KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 17 CZERWCA 1933 ROKU. | Nr. 165.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

KURS DOLARA BĘDZIE STABILIZOWANY

NA CZAS TRWANIA KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W LONDYNIE.

LONDYN, 16.6. Prowadzone od kilku dni rokowania pomiędzy delegatami skarbowymi i przedstawicielami banków centralnych Anglji, Stanów Zjednoczonych i Francji w sprawie stabilizacji, posunęły się wczoraj znacznie naprzód.

USTALENIE KURSU.

Spodziewane jest, że Federal Reserve Bank i Bank angielski zawrą porozumienie co do wspólnej akcji, aby zatrzymać zmienność stosunku pomiędzy dolarem i funtem.

Kurs, jaki ma być ustalony, wyniesie, jak zapewniają, cokolwiek powyżej 4 dolarów za funt, najpewniej 4 dolary i 5 centów.

Stosownie do tego ustalona ma być również cena złota.

Całe to porozumienie miałoby narazie charakter tymczasowy, obliczony, podobnie, jak i rozejm celny, na czas trwania konferencji, aby stworzyć korzystne warunki dla prac komisji monetarno-finansowej.

TO NIE POWRÓT DO ZŁOTA.

LONDYN, 16.6. Dzienniki londyńskie piszą obszernie o porozumieniu pomiędzy bankami centralnemi Anglji, Ameryki i Francji, na podstawie którego unormowany ma być kurs dolara i zaprowadzony na czas konferencji rozejm walutowy.

„Daily Herald" podaje, że nie będzie to powrót do parytetu złota, lecz tymczasowe zatrzymanie fluktuacji dolara drogą operacyj brytyjskiego funduszu wyrównawczego, liczącego, jak wiadomo, 350 miljonów dolarów.

PODZIAŁ KOSZTÓW.

Skarb amerykański będzie dzielił ze skarbem angielskim ewentualne straty, jakie mogłyby dla tego funduszu wyniknąć z utrzymania kursu dolara.

W tym celu skarb amerykański zakupi brytyjskie bony rządowe i zdeponuje je w banku angielskim celem utrzymania kursu dolara w stosunku do funta na poziomie 4 dolary 5 centów.

ZACHOWANIE WAHAŃ KURSU.

Roosevelt — donosi dalej „Daily Herald" — uzależnia swą zgodę od tego, aby dolar miał pewną swobodę wahania od ustalonego kursu w wysokości 10 proc. wzwyż i wdół, a więc pomiędzy 3,95 a 4,15 co umożliwiłoby otrzymanie zwyżki cen na surowce.

ŻER DLA SPEKULANTÓW.

Wiadomości o osiągnięciu porozumienia wywołały już wzrost kursu dolara, który doszedł wczoraj chwilowo do 4,04 i zamknął się w stosunku d ofunta po kursie 4,06. Na giełdzie nowojorskiej dał się zauważyć popłoch, zaczęto skupywać dolary i ceny surowców i akcyj bardzo silnie spadły. W związku z tem ogłosił sekretarz skarbu Woodin deklarację, wyjaśniającą faktyczny stan rzeczy.

Dolar 7,5 zł.

WARSZAWA, 16.6. (Tel. wł.) Polskie sfery finansowe zasięgnęły informacyj w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku co do pogłosek o tymczasowej stabilizacji kursu dolara.

Pogłoska ta potwierdza się i kurs dolara w złotych ma wynosić 7 i pół zł.

Polska przystąpiła do rozejmu celnego.

LONDYN, 16.6. Komisje finansowo - monetarna i gospodarcza liczą każda po 66 członków. Wszystkie państwa, biorące udział w konferencji, są reprezentowane w tych komisjach. Obrady komisji rozpoczęły się dziś o g. 11-ej.

W dzisiejszych obradach Polska zgłosiła swoje przystąpienie do rozejmu celnego na czas trwania konferencji gospodarczej.

ś. † p.

Władysław Grzegorzewski

adwokat, b. Naczelnik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu

zakończył życie dnia 13-go czerwca br. w Krakowie, przeżywszy lat 47,

o czem zawiadamia stroskana

żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dn. 17-go b. m. o godzinie 11-ej w południe, ze szpitala Św. Łazarza na cmentarz Rakowicki. 4204

Przygoda Mac Donalda

Siedział w zepsutej windzie.

LONDYN, 16.66. Niezwykła przygoda spotkała premjera Wielkiej Brytanji, Mac Donalda, oraz 16 delegatów na światową konferencję gospodarczą. Zostali oni uwięzieni w windzie, która zepsuła się w czasie ruchu. Winda stanęła pomiędzy 2 a 4 piętrem i przez kilkanaście minut była unieruchomiona. Jeden z uwięzionych delegatów oświadczył z uśmiechem Mac Donaldowi:

— Konferencja gospodarcza stanęła na martwym punkcie.

Wielomówny zazwyczaj Mac Donald coś odmruknął ze zdenerwowania. Właściwy mu spokój opuścił go.

Na sali posiedzeń zauważono nieobecność Mac Donalda. Wśród delegacji angielskiej i w prezydjum konferencji zapanowało zaniepokojenie. Zaczęły się poszukiwania, wreszcie służba stwierdziła, że Mac Donald został uwięziony w windzie i że nie może dotrzeć na salę posiedzeń.

Momentalnie wezwano mechaników, którzy naprawili i uruchomili windę. Tymczasem na korytarzu zebrało się moc delegatów, którzy z uśmiechem witali wyzwolonego z więzienia Mac Donalda i jego towarzyszów. Wypadek ten wywołał wiele dowcipów na sali.

Wybory do samorządów w kwietniu przyszłego roku.

WARSZAWA, 16.6. (Tel. wł.) Według pogłosek wybory do związków komunalnych mają się odbyć w kwietniu przyszłego roku.

Kpt. Skarżyński wróci samolotem z Ameryki do Europy.

WASZYNGTON, 16.6. Lotnik polski, kpt. Skarżyński, który dokonał przelotu na awjonetce „RWD-5 bis" z Afryki do Ameryki i przebywał ostatnio w Brazylji a potem w Argentynie, otrzymał od władz polskich pozwolenie na przybycie wraz z swym aparatem do Stanów Zjednoczonych.

Skarżyński zamierza w dniach najbliższych rozpocząć lot do Waszyngtonu.

Jest możliwe, że po pobycie w Stanach Zjednoczonych kpt. Skarżyński podejmie lot powrotny na samolocie przez Atlantyk do Europy.

Wiadomość powyższa niewątpliwie zelektryzuje całe społeczeństwo polskie, które z ogromną uwagą śledzi posunięcia bohatera polskiego.

Dowiadujemy się, że kpt. Skarżyński, zanim wystartował z Warszawy do lotu z Afryki przez Atlantyk do Brazylji, zwierzył się swym przyjaciołom, że chciałby powrócić z Ameryki do Europy nie okrętem, lecz drogą powietrzną na swojej awjonetce.

Jeżeli lot kpt. Skarżyńskiego z Ameryki dojdzie do skutku, będzie to pierwszy przelot przez Atlantyk na lekkiej awjonetce. Dotychczas wszyscy lotnicy, którzy przebyli tę drogę, lecieli na aparatach dużych, specjalnie skonstruowanych do przelotów na tak długą odległość.

Deficyt na maj.

WARSZAWA, 16.6. (Tel. wł.) Deficyt budżetowy państwa za maj ma wynieść 18-19 milj. zł.

Narodowość mazurska

ZAMIAST POLSKIEJ.

BERLIN, 16.6. W formularzach drukowanych do spisu ludności (który odbył się w dniu dzisiejszym, w specjalnych objaśnieniach do rubryki, jaki język uważa za ojczysty, wymieniony był język „mazurski", jako język specjalny z dopiskiem, że nie należy go zaliczać do języka polskiego.

Ta klasyfikacja, z punktu widzenia naukowego bezsensowna, ma jednak ukryty swój cel polityczny, by Polaków mówiących narzeczem mazurskiem, zaklasyfikować nie do narodowości polskiej, lecz do nowowynalezionej przez Niemcy narodowości mazurskiej.

Prystupa, Paszczuk i Wojtiku

ARESZTOWANI W SOWIETACH.

Wychodzący we Lwowie organ ukraińskiej socjal - demokratycznej partji „Wpered" przynosi wiadomość otrzymaną z Ukrainy sowieckiej, że czerezwyczajka w Charkowie aresztowała b. komunistycznych posłów na Sejm warszawski Prystupę, Paszczuka i Wojtiuka, zbiegłych w swoim czasie do Rosji sowieckiej. Wiadomość tę potwierdza czwartkowe „Diło" powołując się na własne źródło.

Premjer pruski Goering

W SZWECJI.

LONDYN, 16.6. Ze Stokholmu donoszą, że premjer pruski, Goering, przybył samolotem do miejscowości Rockelstadt. Premjer zatrzymał się u swego szwagra, hr. Rosena. Wizyta Goeringa ma charakter prywatny. Przyjechał on bowiem celem wzięcia udziału w uroczystościach weselnych siostry swej zmarłej żony, hr. Brygidy Rosen z przemysłowcem badeńskim Nestlerem.

Szykany hitlerowców

WOBEC POLSKICH ROBOTNIKÓW.

ESSEN, 16.6. W Hamborn (Nadrenja) gdzie jeszcze mieszka około 8000 Polaków, miała się odbyć procesja Bożego Ciała, w której, jak corocznie, mieli wziąć udział Polacy z polskiemi sztandarami kościelnemi i własną orkiestrą. W przeddzień procesji policja wydała zarządzenie, w którem zezwala na odbycie procesji pod warunkiem, że Polacy nie będą śpiewali pieśni kościelnych po polsku, oraz nie wystąpią z polskimi sztandarami i orkiestrą. Charakterystyczne, że mieszkającym tam słoweńcom pozwolono na udział w procesji z własnemi sztandarami i na śpiewanie pieśni w języku ojczystym.

Pisma niemieckie

STRACIŁY DEBIT NA ŁOTWIE.

RYGA, 16.6. Biuro prasowe przy ministerstwie spraw wewnętrznych Łotwy wydało rozporządzenie, którego mocą odebrany zostanie debit pocztowy wszystkim pismom niemieckim.

Zakaz wwozu obejmuje wszystkie bez wyjątku czasopisma, perjodyki i książki w języku niemieckim, wychodzące i drukowane poza granicami Łotwy.

Gandhi potępiony

PRZEZ ZJAD BRAMINÓW.

POONA, 16.6. Wielki zjazd braminów ortodoksyjnych wystąpił przeciwko Gandhiemu, zarzucając mu, że ulega zbytnio wpływom chrześcijaństwa i zaczęsto czyta Biblję.

Jednocześnie bramini zażądali od Gandhiego, by nie zezwolił na małżeństwo syna swego, Dawidasa, z młodą dziewczyną, pochodzącą z niskiej kasty.

Wielkie roboty

PUBLICZNE W ST. ZJEDN.

WASZYNGTON, 16.6. Senat przyjął projekt ustawy, przewidujący kredyty w wysokości 3,612 miljonów dolarów na roboty publiczne i plan zagospodarowania doliny Tennessee. Projekt przedstawiono prezydentowi Rooseveltowi do podpisu.

Wspólny front stronnictw austrjackich

w walce z niebezpieczeństwem hitlerowskiem.

DR. WASSERBACK OPUŚCIŁ BERLIN.

BERLIN, 16.6. Aresztowany przez rząd hitlerowski a następnie wypuszczony attache poselstwa austrjackiego w Berlinie, dr. Wasserback, opuścił w czwartek Berlin, udając się przez Holandję do Londynu, gdzie obejmie stanowisko radcy legacyjnego. Na dworcu żegnali dr. Wasserbacka wszyscy członkowie poselstwa i konsulatu austrjackiego z posłem Tauschitzem na czele, oraz członkowie stowarzyszenia korespondentów zagranicznych. Szczególnie licznie stawili się dziennikarze francuscy, angielscy i amerykańscy. Dr. Wasserbackowi urządzono gorącą owację.

HITLEROWCY W WIĘZIENIACH.

WIEDEŃ, 16.6. Według statystyk urzędowych w związku z ostatniemi wydarzeniami aresztowano na terenie Austrji około 2400 osób, należących do stronnictwa narodowych socjalistów. W liczbie tej jest 387 nauczycieli, 37 oficerów żandarmerji, 60 kolejarzy, 80 burmistrzów, 101 radców miejskich i 37 adwokatów.

Ub. nocy hitlerowcy przecięli kabel na Semeringu. Straty wynoszą 2000 szylingów. W Wiedniu hitlerowcy uszkodzili w ciągu nocy ubiegłej 34 uliczne automaty telefoniczne.

Aresztowano 24 hitlerowców, którzy wznosili okrzyki podczas procesji Bożego Ciała z kościoła św. Stefana.

CZY HITLERYZM GROZI AUSTRJI.

BERLIN, 16.6. Przybyły do Niemiec jeden z przywódców narodowych socjalistów w Austrji wypowiada się na łamach „Angriffu" (organ min. Goebbelsa) o rozwoju sytuacji politycznej w Austrji. Twierdzi on, że represje rządu austrjackiego wobec narodowych socjalistów nastąpiły tylko z obawy rządu przed zbyt gwałtownym spontanicznym rozwojem tego stronnictwa w ostatnich miesiącach.

Represje te są tylko dowodem wielkiej siły ruchu narodowo - socjalistycznego w Austrji. Dziś ruch ten objął już nawet Heimwehrę i policję. Głównem jego siedliskiem są kraje alpejskie, jako kraje aryjskie, lecz również i wieś została już częściowo zdobyta. Przywódca austrjackich hitlerowców zapowiada tryumfalnie, że dni rządów Dollfussa zbliżają się już ku końcowi, a godzina hitleryzmu w Austrji niebawem wybije.

POPARCIE SOCJALISTÓW.

WIEDEŃ, 16.6. Prasa austrjacka żywo omawia zatarg dyplomatyczny z Niemcami.

Dla nowego układu stosunków w Austrji najbardziej znamiennem jest wypowiedzenie się dzienników „Reichpost" i „Arbeiter Zeitung", które reprezentują dwa największe ugrupowania austrjackie, t.j. stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, będące dziś u władzy i socjalistów, stojących w opozycji do rządu. W obu tych pismach jednakowo oceniają grozę hitleryzmu, która zawisła nad Austrją, przyczem pismo socjalistyczne oświadcza, że pod pewnemi warunkami socjaliści gotowi będą podporządkować się kanclerzowi Dollfussowi w jego walce o niepodległość Austrji.

Komentarze do ostatnich wydarzeń w ce o niepodległość Austrji.

Racje chleba

ZMNIEJSZONE W Z. S. S. R.

MOSKWA, 16.6. Dyrektor największej fabryki metalowej w Dnieproplepietrowsku zaalarmował Moskwę depeszą, że robotnikom ponownie zmniejszono racje chleba, 2000 robotników rolnych zaś, pracujących w gospodarstwie fabrycznem, wogóle pozbawiono zaopatrzenia. Depesza prosi o natychmiastową pomoc.

Fakt ten jest bardzo charakterystyczny, jeżeli chodzi o sytuację aprowizacyjną na całym obszarze Ukrainy.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 2-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. — Nr. 105225.
20.000 zł. — Nr. 58918.
15.000 zł. — Nr. 138306.
2.000 zł. — Nr. 29087.
1.000 zł. — N-ry: 46836 48584 62031 71565 97698 130378.
500 zł. — N-ry: 16058 43416 47069 69499 83494 110799 111286 114417 139845 145640.
400 zł. — N-ry: 11535 11556 32281 52316 55840 70407 101598 116277.
250 zł. — N-ry: 2484 3090 7654 29245 29706 32155 33410 40752 58821 78855 99333 119576 120362 123485.
200 zł. — N-ry: 4052 10181 19472 24063 27220 27300 33665 37308 42426 43659 49045 55816 60536 63769 72167 72382 74067 75264 75601 76981 80038 83548 83673 89735 90692 94597 96298 97627 105023 108701 111621 114421 117195 120277 124123 124184 125073 126810 127938 130942 132757 140199 146064 146380 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].



WALKA Z HITLERYZMEM W AUSTRJI.
Rząd austrjacki przeprowadza z całą bezwzględnością zarządzenia przeciw organizacji hitlerowskiej w Austrji. Prawie wszyscy przywódcy bojówek hitlerowskich zostali aresztowani, a partja hitlerowska zawieszona. Istniejące w większych miastach t. zw. „domy brunatne" zostały zajęte przez policję, a m. in. „dom brunatny" w Innsbrucku, co przedstawia powyższa ilustracja.

Spłata raty długu wojennego

zawiodła na całej linji.

W dniu 15 bm. przypadał termin płacenia raty długu wojennego, Stanom Zjedn. Na 144 miljony dolarów, należnych od dłużników, wpłynęło zaledwie 11.148.592 dol., z czego na W. Brytanję przypada 10 miljonów, na Włochy 1 miljon, na Finlandję 148.592 dol. Francja, Belgja i Polska odmówiły zapłacenia.

Francja uzależniła płacenie długu wojennego od ostatecznego, uregulowania tego zagadnienia w myśl porozumienia Lozańskiego.

Anglja wpłaciła 10 miljonów dol. na poczet długów wobec Ameryki srebrem, wysyłając ładunek srebra z zapasów skarbów indyjskiego bezpośrednio z Bombaju do N. Jorku.

Rząd włoski wpłacił 1 miljon dol. na rachunek raty czerwcowej wobec Ameryki, która wynosi 13.5 milj dol.

Łotwa przesłała skarbowi Stanów Zjedn. 6000 dolarów t. j. 5 proc. swej należności.

Polska podobno zaprotestowała spłatę długów towarami.

Czechosłowacja i Rumunja dokonają prawdopodobnie częściowej spłaty.

Zwiększenie się deficytu

Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, 16.6. Wobec tego, że należności z tytułu spłaty grudniowej i czerwcowej raty długu wojennego przewidziane były jako dochody w budżecie Stanów Zjednoczonych na rok budżetowy, zamykający się 30 bm. i że, jak wiadomo, w dniu wczorajszym Stany Zjednoczone otrzymały zaledwie niecałe 8 procent spodziewanej kwoty, deficyt budżetowy Stanów zwiększa się o około 132 miljony dolarów.

Sztafeta z bryłą węgla

przybyła do Warszawy.

WARSZAWA, 16.6. Pod mostem Poniatowskiego odbyła się wczoraj niezwykła uroczystość. Powitano kajak z bryłą węgla. Przed kilkoma dniami wyruszyła ze Śląska wodna sztafeta harcerska, wiozaca na kajaku bryłę węgla śląskiego, która będzie dowieziona szlakami wodnemi naszego kraju do Gdyni i wręczona przedstawicielom naszej marynarki wojennej. Następnie spocznie w miejscowem muzeum.

Bryłę węgla, wydobytą z ziemi śląskiej, przewieziono na rowerach z Katowic do Mysłowic. Stąd Przemszą do Wisły na kajakach. Sztafeta jest tak pomyślaną, że każdy odcinek wody przemierza jeden tylko kajak, przekazując węgiel w drodze łańcuchowej następnym pojedyńczym kajakom, oczekującym w umówionem miejscu na spotkanie na wodzie. Całą trasę podzielono na 16 odcinków wodnych, na których zmieni się 101 kajaków.

We czwartek o godz. 4 rano, przybył kajak z bryłą węgla do stolicy. Ponieważ sztafeta została przyśpieszona w porównaniu z projektowanym rozkładem czasu, przeto na odcinku warszawskim zatrzymano ją tylko na godzin 12. O godz. 16 nastąpiła pod mostem Poniatowskiego zmiana sztafety.

Kajaki płyną dzień i noc.

Pech prześladuje Matterna

Przygody lotnika na Syberji.

MOSKWA, 16.6. Wiadomości o locie Matterna dookoła świata nadchodzą tu bardzo skąpo i to w depeszach zupełnie ogólnikowych.

Z ostatnich wiadomości wynika, że Mattern wczoraj wieczorem po przejrzeniu „Century of Progress" powtórnie wyleciał z Chabarowska, zamierzając dokonać non - stop lotu do Nome na Alasce.

Lotnicy sowieccy, znający warunki atmosferyczne, panujące w tych okolicach, a szczególnie nad zawsze burzliwem morzem Ochockiem udzielili mu wskazówek, jak w obecnej chwili droga jest najdogodniejsza.

Pierwszy start z Chabarowska nad morze Ochockie zapowiadał się dobrze, niespodziewanie jednak, gdy lotnik znalazł się nad morzem, stwierdził, że jest ono zamarznięte.

Zimno bardzo mu dokuczało. Po pewnym czasie znalazł się w gęstej mgle. Na aparacie poczęła tworzyć się warstwa lodowa, co skłoniło Matterna do zawrócenia. Noc już zapadła, gdy znalazł się nad Sofijskiem w prowincji Amurskiej i przez całą noc krążył nad miastem.

Dopiero o świcie wylądował na prymitywnem lotnisku. Był zupełnie wyczerpany, tak, że po wylądowaniu, nie troszcząc się o aparat, położył się do snu.

Po kilku godzinach wypoczynku poleciał zpowrotem do Chabarowska, skąd właśnie wczoraj wieczorem powtórnie wystartował. Warto zauważyć, że w Sofijsku okazało się, iż brada on niedostateczna ilość oliwy.

Ponieważ w Sofijsku nie było oleju lotniczego, dano mu olej traktorowy, który okazał się zupełnie dobrym.

Kolejarze na służbie

Z PASKAMI POD BRODĄ.

W celu ułatwienia podróżnym lepszej orjentacji i łatwiejszego rozpoznania pracowników, znajdujących się w danej chwili w służbie, min. komunikacji poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym zaopatrzyć niektóre kategorje pracowników w paski skórzane przy czapce i wydało jednocześnie zarządzenie, ażeby pracownicy ci, w czasie pełnienia służby opuszczali paski pod brodę.

20 zł. nagrody

ZA WYKRYCIE RADJOPAJĘCZARZA.

Sposoby walki prowadzonej z radjopajęczarzami będą zmienione. Do tychczas wykrywaniem nielegalnych aparatów zajmowali się specjalni kontrolerzy. Wobec tego, że większość radjopajęczarzy mieszka po wsiach, praca kontrolerów natrafiała na poważne trudności i nie dawała należytego wyniku. Postanowiono do walki z nielegalnymi radjosłuchaczami pociągnąć wszystkich funkcjonarjuszów policji, poczty i straży granicznej. Za każdego wykrytego radjopajęczarza wypłacana będzie premja dochodząca do 20 zł. Można sobie wyobrazić jakie polowania na radjopajęczarzy rozpoczną się po wsiach i miasteczkach.

Policja w uczelniach.

W myśl nowej ustawy o szkołach akademickich, ma być określona sprawa dopuszczalności interwencji policyjnej w wypadku zajść na wyższych uczelniach. Przepisy te dotyczą uprawnień organów policyjnych, do wkraczania na teren uczelni z własnej inicjatywy w razie nagłego niebezpieczeństwa w równoczesnem zawiadomieniu o tem rektorów. Jednocześnie będzie ustalona procedura zwracania się rektorów o interwencję policyjną.

Katastrofalny wybuch

GAZU W BERLINIE.

BERLIN, 16.6. — W czwartek przed południem wydarzyła się w jednym z domów czynszowych w dzielnicy Wessel-Horst katastrofalna eksplozja gazu świetlnego.

Wybuch nastąpił w chwili, kiedy jedna z lokatorek z palącą świecą udała się do piwnicy, gdzie wskutek nieszczelnych przewodów gazowych nagromadziła się znaczna ilość gazu. Skutki katastrofy były przerażające. Nieszczęśliwa kobieta została rozszarpana, a część kamienicy wysadzona w powietrze, przyczem kilkanaście dalszych osób odniosło ciężkie obrażenia.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 150 metrów od miejsca katastrofy wyleciały szyby we wszystkich domach.

NIEPOWODZENIA ZAGRANICĄ.

W ostatnich czasach w dziedzinie polityki zagranicznej spotykają nas same niepowodzenia.

Więc przedewszystkiem sprawa paktu czterech mocarstw. Nie ulega kwestji, że aczkolwiek zmodyfikowany, pakt ten nie jest dla nas korzystny, wytwarza bowiem organizację oligarchiczną, z kilku wybranych mocarstw złożoną, górującą nad resztą państw europejskich, a właściwie także nad Ligą Narodów. Jest rzeczą zrozumiałą, że Polska nietylko protestowała przeciwko zawarciu paktu, ale uciekła się nawet do pogróżki wyciągnięcia odpowiednich konsekwencyj, o ile pakt doszedłby do skutku. Otóż podobne pogróżki wtedy są na miejscu, jeżeli zgóry ma się pewność, że odniosą pożądany skutek, albo wtedy, gdy się ma możność ich wykonania.

Mussolini w swoim czasie zagroził wystąpieniem z Ligi Narodów, no i zmusił w ten sposób przeciwników swoich do ustępstw.

Japonja również zagroziła wystąpieniem z Ligi, a że nie osiągnęła w ten sposób zamierzonego efektu, wykonała istotnie pogróżkę i z Ligi wystąpiła.

Położenie Japonji, zarówno polityczne jak geograficzne zbyt różne jest od naszego, to też na co sobie Japonja bez większego ryzyka mogła pozwolić, to byłoby dla Polski krokiem samobójczym. To też zrozumiano oczywiście nierealność naszej pogróżki i zlekceważono ją, co znowu nie przyczyniło się chyba do podniesienia naszej powagi. Przeciwko paktowi czterech występowała także bardzo energicznie Mała Ententa, która jednak w pewnej chwili cofnęła się, skutkiem czego Polska została całkiem odosobniona. Żałować trzeba, że całej tej akcji protestacyjnej zgóry nie uzgodniono i że, jak widać Mała Ententa działała na swoją rękę, Polska na swoją. Ta rozbieżność widoczna jest w dalszych następstwach: inne zgoła gwarancje otrzymała Mała Ententa — inaczej potraktowana została Polska.

Jaskrawym przykładem upadku wpływów naszych zagranicą jest niewątpliwie konferencja ekonomiczna w Londynie. Wśród szesnastu państw reprezentowanych w prezydjum, nie widzimy Polski... a są tam państwa znacznie ustępujące nam pod względem obszaru, liczby ludności, znaczenia, jak np. Węgry, Czechosłowacja, Holandja, Szwecja, Meksyk...

Tłumaczenie oficjalnej agencji, jakoby pełnomocnictwa delegacji polskiej na konferencję nie są kompletne i że delegacja ta, jako ściśle techniczno-fachowa, nie poczyniła starań o wejście Polski w skład prezydjum, jest mętne, naiwne, nie wytrzymuje krytyki i bardzo jakoś przypomina bajkę o lisie i winogronach.

Wprost kompromitującą jest druga depesza PAT-icznej, treści następującej:

LONDYN, (Pat). Wczoraj wieczorem odbył się uroczysty bankiet przy udziale 500 osób, wydany przez rząd brytyjski dla delegatów na konferencję. Przy głównym stole bankietowym, przy którym prezydjował Mac Donald wraz z innymi członkami gabinetu brytyjskiego, zasiedli tylko szefowie delegacyj największych państw, w tej liczbie wiceminister Koc, który siedział obok ministra wojny lorda Hailshama.

A więc... na obiadek zaprosili, ale do prezydjum — nie.

Muszą w tem wszystkiem niewątpliwie w grze być poważne, wrogie nam siły, o czem opinja polska ma prawo być dokładnie poinformowaną. Dziecinnie nawne tłumaczenia PAT-icznej o „niekompletnych (dlaczego?) pełnomocnictwach" i o tem, jak p. wiceminister Koc jadł obiadek z lordem Hailshamem, nikogo nie zadowolnią.



KONSEKRACJA EGZOTYCZNYCH BISKUPÓW.
Ojciec św. mianował niedawno siedmiu biskupów zpośród Chińczyków i innych narodowości azjatyckiego Dalekiego Wschodu, wśród których pracują. Biskupi ci przybyli do Rzymu, by przedstawić się Ojcu św. Widzimy ich w towarzystwie prefekta propagandy papieskiej kardynała Fumasoni-Biondo (pośrodku).

20.000 Sokołów we Lwowie
na zlocie Sokolstwa z Małopolski.

Na sobotę i niedzielę zwołany został do Lwowa zlot sokoli dzielnicy Małopolskiej. Zlot zwołany został dla uczczenia 250-letniej rocznicy zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Zlot odbywać się będzie pod protektoratem Adama hr. Zamojskiego, prezesa międzynarodowej Federacji gimnastycznej i sokolstwa polskiego, Władysława Beliny - Prażmowskiego, wojewody lwowskiego, gen. Bolesława Popowicza, dowódcy korpusu we Lwowie, Wacława Drojanoskiego, prezydenta m. Lwowa.

Na zlot przybyć ma około 20.000 sokołów. Będzie to więc olbrzymia manifestacja idei sokolej. Na zlot przybywają reprezentacje sokołów czeskosłowackich i junaków jugosłowiańskich. Dzięki udziałowi Czechów i Jugosłowian, zlot lwowski stanie się terenem manifestacji wszechsłowiańskiej.

Czechosłowacja wybuduje
SWĄ FLOTĘ CZARNOMORSKĄ.

W Czechosłowacji prowadzone są rokowania w sprawie wybudowania własnej czechosłowackiej floty morskiej. Opracowany został projekt założenia „Czechosłowackiego Lloydu", któryby był przedsiębiorstwem akcyjnem, ale w którem państwo miałoby znaczne udziały. Statki tego towarzystwa kursowałyby pomiędzy portami czarnomorskiemi a w miarę potrzeby przedsiębrałyby większe podróże. Wyjściem byłby port rumuński Galacz przy ujściu Dunaju.

Proponuje się cztery główne linje, pierwsza skierowana byłaby do Turcji i na Kaukaz, druga do Konstantynopolu, Izminu na morzu Marmara, Salonik, Smyrny, Aleksadrji, trzecia do Odessy, na Krym i Noworosijska, a czwarta na Daleki Wschód.

Koła handlowe czechosłowackie pokładają w projekcie tym wielkie nadzieje, gdyż ułatwiony byłby w znacznem stopniu handel ze Wschodem. Obecnie czechosłowackie fabryki dowożą swe wyroby do Turcji przez Hamburg, tak że okrąża się całą Europę. Z południowej Francji dowozi się cegły do krajów nadczarnomorskich przez całe morze Śródziemne i Bosfor. W tym wypadku mogłyby konkurować cegły czechosłowackie.

Gdyby doszło do realizacji tego projektu, miarodajne czynniki zastrzegają że Czechosłowacki Lloyd zmuszony byłby zatrudniać robotników czechosłowackich, a okręty miałyby być budowane z czechosłowackiego materjału. Lloyd uzyskałby koncesję na przewóz, kolonizację, wymianę pieniędzy, inkaso i tranzakcje bankowe.

Wielkie napięcie w Austrji.
Czy hitlerowcy opanują małą republikę?

Wiedeń, 14 czerwca.

Wypadki w Austrji biegną zawrotnym pędem. Po wyjeździe kanclerza Dollfusa na konferencję do Londynu, bojówki hitlerowskie rozpętały swój teror przez zamachy bombowe. Rząd austrjacki sytuację narazie opanował, lecz czy na długo? W takiej sytuacji warto zapoznać się z warunkami sprzyjającemi hitleryzmowi w Austrji pod kątem, kto jest przeciw obecnemu rządowi w Austrji, a kto za.

Przeciwko dzisiejszemu reżymowi w Austrji są przedewszystkiem wszyscy młodsi bezrobotni, liczna armja niezadowoleńców, która tak jak w Niemczech sympatyzuje z hitleryzmem. Do hitlerowców dołączyli się również wielkoniemcy, których zwolennicy rekrutują się przeważnie z szeregów pracowników państwowych zwłaszcza urzędników ministerjalnych i kolejowych. Przeciwko rządowi są najmłodsi synkowie rolników, zwłaszcza ci, którzy zostali upośledzeni w spadku. Wreszcie kobiety, jako ważny czynnik agitacyjny. Kobiety te ogitują na rzecz hitleryzmu raczej z osobistego uwielbienia Hitlera, który stał się ideałem kobiet i zastąpił w niejednym wypadku gwiazdorów filmowych.

Za rządem Dollfusa stoi prawie cały stan włościański. Prowincja austrjacka tylko w malej mierze zaraziła się hitleryzmem. Dopiero podczas wakacyj, kiedy na wieś zjadą studenci, powstaną na prowincji silniejsze twierdze hitlerowskie, ale doświadczenie uczy, że hitlerowska propaganda na wsi nie przyniesie owoców, tembardziej że gwałty działają odpychająco na obywatela austrjackiego, który nigdy nie był i nie jest usposobiony rewolucyjnie. Po stronie rządu stoją również t. zw. „staroaustrjacy", przeważnie członkowie rodzin oficerskich i urzędniczych, którzy nie mogą zapomnieć o dobrych czasach monarchji. W obozie Dollfusa znajdują się wreszcie żydzi, których w samem tylko Wiedniu jest przeszło 200.000. Dollfusa popierać są zmuszeni i socjal-demokraci, mówiąc, że popierają mniejsze zło. Są znacznie osłabieni, ale przecież jeszcze reprezentują stosunkowo wielką siłę.

Rząd ma jeszcze inne poparcie i środki. Dysponuje armją liczącą 22 tys. ludzi, uzupełnioną obecnie członkami Heimwerny do dozwolonej liczby 30.000. Po stronie Dollfusa stanęli również heimwercy, których w całej Austrji jest 40.000. Rząd ma zaufanie również do żandarmerji, na czele której stoją przeważnie staroaustrjacy, którzy osobiście mają uprzedzenia do hitlerowców, gdyż z ich winy utrudniona została ich służba. Mniej zaufania godną jest policja państwowa, do której za rządów Schobera wciągnięci zostali t. zw. „ghibellini", stojący po stronie wielkoniemców.

Dla rządu austrjackiego sytuacja jest jeszcze dlatego dogodna, że może być spokojny o rozwój wypadków na prowincji. Wiedeń przy dzisiejszej konstelacji sił może być opanowany. Niebezpieczeństwo nie zagraża z Grazu styryjskiego, a Salzburg w obawie o swój ruch turystyczny nie jest usposobiony rewolucyjnie. Zagrożonemi punktami oparcia przedewszystkiem są dwa miasta: Insbruck i Kufstein, które leżą w bezpośredniem sąsiedztwie z Niemcami.

Jednem słowem, sytuacja rządu Dollfusa i jego reżymu zależy w obecnej sytuacji od jego silnej ręki. Czy siła jej jest wystarczającą, najbliższa przyszłość okaże.

S. M.



Z DNIA

List wdowy
PO ŚP. JANIE CHUDZIKU.

Redakcja „Kurjera Lwowskiego" otrzymała od wdowy po śp. Janie Chudziku, zamordowanym skrytobójczo w Brzozowie, list następujący, datowany z Leżajska dnia 8 bm. Jak wiadomo, przed p. Janiną Chudzikową, oczekującą rozwiązania, rodzina zataiła tragedję. List opiewa:

Dopiero przed dwoma dniami dowiedziałam się o swem strasznem nieszczęściu. O tem, że straciłam najdroższego towarzysza życia, z którym od lat dziewięciu łączyła mię najgłębsza miłość.

Dopiero dwa i pół lata, jak złączyliśmy się węzłem małżeńskim, ale długie lata przedtem łączyło już nas uczucie, bo od ławy szkolnej, gdyż uczęszczaliśmy do jednej klasy w gimnazjum w Leżajsku i razem zdawaliśmy maturę.

Bóg nie pozwolił mi w ostatniej drodze memu śp. Mężowi towarzyszyć Mu. Nie danem mi było zamknąć na wieczny sen najdroższych oczu.

A w chwili, gdy Ojca składano do grobu przyszedł na świat syn. Nie wiedziałam nic wtedy o śmierci mego Męża, gdyż moi najbliżsi, chcąc ratować moje życie dla dwojga biednych sierot, zataili przedemną prawdę. I chociaż serce rozdziera mi ból straszliwy, że w tym manifestacyjnym pogrzebie, jakim żegnano mego Męża — brakło tylko mnie jednej, która stałam zawsze najbliżej Jego osoby, jednak nie mam żalu do tych, którzy ukryli przedemną moją tragedję, gdyż oceniam, czem jest dziś życie moje dla moich maleńkich dzieci.

Koniec tego przejmującego listu zawiera podziękowanie wszystkim, którzy się zajęli pogrzebem śp. Jana Chudzika.

WSTYDLIWA INFORMACJA.

„Kurjer Polski" podaje następującą informację:

„Mówią, że pewna instytucja, trudniąca się zawodowo propagandą sztuki i urządzająca wystawy obrazów, a równocześnie prowadząca kawiarnię i coś w rodzaju brydż-klubu, cieszy się specjalnemi względami miarodajnych czynników, jako placówka kulturalno-propagandowa. Subwencje roczne, wypłacane tej instytucji z funduszów państwowych, reprezentują sumę, która, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach, trudnoby było uważać za drobiazg...

Bardzo to wstydliwie podana informacja, przecie możnaby przynajmniej dodać, że instytucja ta znajduje się w Warszawie przy pl. Saskim itd. A resztą, czy to ona jedna?...

UWAGI.

Podatek od wakacyj.

Zakończył się rok szkolny i rozpoczęły się wakacje. Ale tylko dla uczącej się młodzieży, a nie dla nauczycieli. Nauczycielom nowa reforma wakacje obcięła. Mają jeszcze przed sobą egzaminy wstępne i maturalne, a potem jeszcze klasyfikacje, sesje itd. do jakiegoś 24, a może i do końca b. m. Nie dość tego. W środku wakacyj, bo z początkiem sierpnia odbywać się będą w różnych punktach kraju kursy wakacyjne dla nauczycieli każdego przedmiotu osobno.

Ta epidemja coraz to innych kursów „przeszkolenia" groży się w naszem szkolnictwie od dłuższego czasu. Na tę epidemję zwraca słusznie uwagę pani I. Pamenkowa na łamach „ABC". Kursy mają zapoznać nauczycieli z nowemi programami. Ale czy nie możnaby tego „przeszkolenia" urządzić prościej taniej i skuteczniej.

— Dzieje się zupełnie tak, jak gdyby nie istniał nigdy niejaki Gutenberg i nieznana była dotąd tajemnica druku, albo jakgdyby nauczyciele nie dawali gwarancyj, że sztukę czytania potrafią sami odpowiednio wykorzystać.

Dlaczego programów się poprostu nie drukuje? Dlaczego zamiast „kursów" wogóle nie wskazuje się lektury? Poco starym inteligentnym ludziom konieczne wykłady? Czy nie wystarczą książki? Skąd ta jakby niechęć czy nieufność do drukowanego słowa? I ta jakaś predylekcja do pouczeń ustnych w zamkniętych ścianach?

To wszystko w epoce, kiedy nawet dzieciom szkolnym, wedle najnowszych prądów pedagogicznych, ma się wpajać nietyle wiadomości, ile zdolność samodzielnego ich zdobywania. Równocześnie ich nauczycieli i wychowawców traktuje się, jak sztubaków dawnego typu, których gromadzić trzeba koniecznie razem w oznaczonym miejscu i czasie, ażeby ich koledzy swojemi słowami opowiedzieli im to, czego sami przedtem dowiedzieli się od innych.

I jeszcze jedno. Jak wiadomo, nie darmo. Grecja płaci! ale tylko wybranym. A zresztą płacą za wszystko zawsze sami Grecy. Więc i pdzymusowi adepci wiedzy reformatorsko-państwowej muszą także za podróż do punktu zbornego płacić, za utrzymanie płacić, za wykłady płacić.

Kursy coprawda nie są obowiązkowe. Ale udział w nich jest przez władze polecony i dobrze widziany: W dzisiejszych czasach wiadomo, co to znaczy. Niejeden też od ust sobie odejmie, spoczynku się wyrzeknie i odda oszczędzoną w ten sposób część nędznego zarobku na „dobrze widziane" kursy, byle tylko nie stracić — wszystkiego. Jeszcze jeden podatek: od wakacyj, których się nie ma.

ORGAN SANACJI

W OGONKU TROSK ŻYDOWSKICH.

Sanacyjny organ „Expres Zagłębia" omawia uchwały rady naczelnej Stronnictwa narodowego, które zostały skonfiskowane w całości, o czem pisaliśmy Drażliwy jest zwłaszcza „Expres Zagłębia" na punkcie spraw żydowskich. Broniąc systematycznie żydowskiego stanowiska, **opiera się na źródłach żydowskich,** które uchwały wspomniane podały w zupełnie zniekształconej formie. Stąd dalsze wnioski są fałszywe. Pisze organ sanacji:

> Polska — **głoszą uchwały rady naczelnej N. D.** — powinna zastosować u siebie identycznie te same metody, prowadzić tę samą politykę społeczną i narodowościową, co Niemcy Hitlera. Jako punkt wyjścia tej polityki winna zatem Polska obrać zasadę, że byt i przyszłość zależy od tego, czy żydzi zostaną wyrugowani z życia publicznego i wszelkich środowisk gospodarczych i kulturalnych. **Wszystko inne jest mniejszej wagi. Jedynem kryterjum, które decydować winno o prawach i obowiązkach obywatela państwa, jest kwestja rasy. A wszystko inne jest nieważne.**

Gdyby tak pisał organ wojującego sjonizmu, nie dziwilibyśmy się, bo tam wszystko nagina się do perspektywy żydowskiej. Ale skąd tę drażliwość bierze nasza sanacja Zagłębia Dąbr.? Kto redakcji sanacyjnego organu daje tego rodzaju purimowe natchnienie? Wi kim? wrone in di klatkies?

Oczywiście trudno polemizować z tego rodzaju wnioskami „Expresu Zagłębia", gdyż nie można przytoczyć dosłownego tekstu uchwał, które zostały skonfiskowane.

Barwy mundurków młodzieży szkolnej.

Informowaliśmy niedawno o rozporządzeniu Ministerstwa oświecenia w sprawie przymusowego umundurowania uczniów i uczenic państw. szkół średnich, szkół zawodowych, seminarjów. Reforma ta następować ma stopniowo.

W rozporządzeniu o mundurkach szkolnych podano barwy, jakich używać będą poszczególne typy szkół. Tak więc kolorem gimnazjów ogólnokształcących oraz szkół zawodowych stopnia gimnazjalnego — będzie błękit nieba. Licea ogólnokształcące i szkoły zawodowe stopnia licealnego otrzymują kolor karmazynowy, zaś licea pedagogiczne i licea dla wychowaczyń przedszkoli — kolor zielony. Seminarja dla wychowawczyń przedszkoli używać będą koloru lila.

Rozporządzenie będzie realizowane w trzech etapach:

W r. szk. 1933-34 wprowadzone będą przepisane czapki, berety, względnie kapelusze, nadto na marynarkach, bluzkach i płaszczach — tarcze barwy szkoły z numerem.

W r. szk. 1934-35 obowiązywać będą przepisane marynarki, bluzki i spodnie.

W r. szk. 1935-36 wprowadzony będzie całkowity nowy strój, określony omawianem rozporządzeniem.

Drugie rozporządzenie zezwala szkołom prywatnym, korzystającym z uprawnień szkół państwowych, na wprowadzenie jednolitego ubioru, przepisanego dla szkół państwowych, nakładając na nie obowiązek, bez względu na to, czy wprowadzą jednolity ubiór dla swej młodzieży, jak w szkołach państwowych, czy też zachowają swój odrębny ubiór, wprowadzenia tarcz o barwach szkoły wraz z numerem. Szkoły prywatne, nie posiadające uprawnień szkół państwowych, mogą się ubiegać o to zezwolenie. Rozporządzenie zezwala szkołom prywatnym na wprowadzenie jednolitych czapek, lub jednolitego stroju własnego pomysłu, po zatwierdzeniu go przez odpowiednie kuratorjum.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Adolfa b.
	Jutro Marcelego
	Wschód słońca 3 m. 32.
	Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Zungn.
PALACE: Hiszpańska krew.
EDEN: Człowiek - małpa.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Tajemnica gwiazdy filmowej.
NOWOŚCI: Gdy się miłość kończy.

DĄBROWA

WANDA: Demny szaleje. — Mój przyjaciel król (Tom Mix).
ARS: Biały Mustang i Szanghaj Express.

ZAWIERCIE.

STELLA: Miłość i zemsta tłomskiego kozaka.

× ŚWIĘTO MORZA W GRODŹCU. W dniu 13 b.m. na organizacyjnem zebraniu przedstawicieli organizacyj i zaproszonych osób został utworzony gminny komitet „Święta morza" w Grodźcu, w skład którego weszli pp:. Czarnecki Al. — przewodniczący, Imiołczyk Br. — zastępca i Rojek B. — sekretarz, oraz Dobrowolski T. — przewodniczący sekcji propagandowej, Lange H. — przew. sekcji pochodowej i Bressel I. — przew. sekcji finansowej.

× POGRZEB OFIAR STRASZNEJ KATASTROFY. W ub. czwartek w Czeladzi odbył się pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w bieda szybie śp. Szmala i Skowronowej, pary narzeczonych, których ślub miał się odbyć jutro w kościele czeladzkim. Zwłoki tragicznie zmarłych odprowadziły na cmentarz olbrzymie tłumy, przyczem spoczęli oni we wspólnej mogile.

× BURZA. Wczoraj w godzinach popołudniowych nad Zagłębiem przeszła gwałtowna burza z piorunami. Po ulewnym deszczu około godziny 5 na niebie ukazała się wspaniała tęcza.

× SAMOBÓJSTWO. 22-letnia Walerja Nowakówna z Dąbrowy, która napiła się esencji octowej na placu Cukiermana w Sosnowcu zmarła w szpitalu miejskim. Przyczyną samobójstwa, jak wspominaliśmy, był brak środków do życia.

Teatr Polski w Katowicach

WYSTĘP OPERY WARSZAWSKIEJ.

Kryzys gospodarczy, który tyle ciosów zadał już sztuce teatralnej, który był bezpośrednią przyczyną zlikwidowania opery i operetki w Katowicach umie czasem czynić niespodzianki. Taką niespodzianką w znaczeniu niezmiernie dodatnim, dla spragnionych dobrej muzyki melomanów, będą występy gościnne reprezentacyjnego zespołu opery warszawskiej.

Ludzie, którzy kalkulują imprezy artystyczne metodami przedkryzysowemi, chwytają się za głowy. Jakże to możliwe?.. Najlepsze siły, jak Dygas, Wraga, Gołębiowski, Popławski, Platówna, Karin, Karwowska, Lenczewska i nietylko wymienieni, którzy stanowili fundament zespołu operowego w obecnym sezonie w Warszawie, ale siły, które tylko gościnnie w obecnym sezonie w Warszawie śpiewały, spędzając bardziej korzystnie czas na gościnnych występach zagranicą, jak Wermińska, Lipowska, Mossakowski i Dolnicki, dadzą się słyszeć w Katowicach. Pozatem słynny balet opery warszawskiej, chór, orkiestra pod dyrekcją takich asów, jak Dołżycki i Sillich. Doprawdy jeżeli jeszcze weźmie się pod uwagę, że ceny biletów są również „kryzysowe", (gdyż o 50% niższe w stolicy), to trzeba przyznać, że impreza ta nie ma w sobie nic merkantylnego. Jest to jedynie wspaniały wyczyn propagandowy polskiej sztuki i polskiego aktora. Jedynie przy ściśle wypełnionej sali na każdem przedstawieniu impreza ta pokryje tylko koszta własne.

Już dziś w sobotę usłyszymy nieśmiertelny „Straszny Dwór" w wykonaniu Heleny Lipowskiej, która jest najlepszą „Hanną" wśród artystek polskich, a którą publiczność katowicka zna z niezapomnianej kreacji w „Halce", dalej wystąpi Antoni Gołębiowski, tenor, którego nam zazdroszczą zagranica, Eugenjusz Maj, baryton, którego czeka sława światowa, Roman Wraga, bezkonkurencyjny „Skołuba", oraz wielu wybitnych innych śpiewaków.

REPERTUAR.

Sobota 17 bm. — „Straszny dwór".
Niedziela 18 bm. — „Faust".
Poniedziałek 19 bm. — „Carmen".

KOMUNIKATY

— GRONO STUDENTÓW INSTYTUTU POLITECHNICZNEGO W PARYŻU z Zagłębia zawiązało komitet w celu utworzenia koła samopomocy dla słuchaczy z terenu Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Wszyscy koledzy studenci proszeni są o podanie komitetowi swych miejsc zamieszkania pod adresem: Jan Sałata — Sosnowiec, ul. Piłsudskiego.

Pogoda a letniska

OCZEKIWANIA NA SŁOŃCE.

Wakacje już się rozpoczęły, a wciąż jeszcze rzadko kto odważył się na wyjazd na letnisko. Niejedna jest tego przyczyna.

Po pierwsze więc z gotówką jest coraz gorzej... Dwudziestozłotowy banknot oglądany jest z szacunkiem przez kelnerów w restauracjach, a pięćdziesięciozłotowy wywołuje sensację i zbiegowisko.

Po drugie, ponieważ dopiero pierwszy raz w tym roku wakacje rozpoczęły się w połowie czerwca, więc nie przyzwyczaili się jeszcze do tak wczesnego wyjazdu ci wszyscy, którzy zazwyczaj wyjeżdżali w końcu czerwca lub w pierwszych dniach lipca.

Wreszcie trzecia nie mniej ważna przyczyna wstrzymywania się od wyjazdów tkwi w niepewnej pogodzie. Nie jest ona zachęcająca, a ciągłe deszcze oziębiają najgorętsze pragnienia ucieczki w góry, lasy na mleko prosto od krowy.

Miejmy jednak nadzieję, że się ociepli i rozsłonecznią, a wraz z tem opustoszeją miasta i kogo stać będzie na to uciekinie z niego na zielone łono przyrody.

Co za dużo

TO NIEZDROWO.

W ub. czwartek a więc w dniu Bożego Ciała miał być uruchomiony pociąg wycieczkowy z Zagłębia do Częstochowy. Pociąg ten jednak nie wyjechał, gdyż pasażerowie - wycieczkowicze nie stawili się w takiej liczbie, iżby się to kolei kalkulowało. Pociąg wycieczkowy został odwołany.

Tajemnica popularności pociągów wycieczkowych tkwi nie tylko w taniości biletów, nie tylko w chęci poznania kraju i poszukiwaniu nowych wrażeń, ale też i w tem, że pociągi te są u nas nowością, a każda nowość zaciekawia.

Należy o tem pamiętać przy organizowaniu kolejowego ruchu krajoznawczego i nie pospolitować pociągów wycieczkowych. Niech one zawsze mają charakter odświętności, czegoś niezwykłego i czegoś przez to bardzo upragnionego i oczekiwanego z niecierpliwością.

Gdy ich będzie za dużo, to się znudzą i stracą na popularności.

Winę odwołania pociągu czwartkowego do Częstochowy można zwalić na niepogodę, ale trzeba też to odwołanie przyjąć, jako znak ostrzegawczy przed nazbyt częstem namawianiem publiczności do wyjazdów koleją.

Pustka i nuda

NA RADZIE W CZELADZI.

Na posiedzeniach rady przybocznej w Czeladzi zaczynają wszechwładnie panować nuda i pustka, co świadczy, iż zespół ten ani w części nie spełnia swego zadania.

Onegdaj na posiedzeniu brakowało trzech radnych, a pozostali nudzili się, nie mając o czem radzić. Wysłuchano długich wywodów p. komisarza, który mówił o tem, co zrobił, przyjęto protokuł z ostatniego posiedzenia, oraz uchwalono prolongatę pożyczek z P.B.K. Posiedzenie trwało zaledwie trzy kwadranse.

× CO KOMU SKRADZIONO? Ze sklepu Stowarzyszenia spożywców we wsi Ujejsce skradziono onegdajszej nocy różne artykuły spożywcze, wartości około 600 zł.

Ze sklepu Jana Pala w Będzinie (Kawerowska 18) skradziono wagę oraz różne artykuły, łącznej wartości około 300 zł.

Z komórki Kubańskiego w Zagórzu (kol. Leśna) skradziono rower, wartości 60 zł. Antoniemu Kozłowi z Rogoźnika skradziono rower, wartości 80 zł.; tej samej wartości rower skradziono Ferdynandowi Nowotycie z Dąbrowy.

Z mieszkania Józefa Kwietnia w Gołonogu, skradziono garderobę i bieliznę wartości 200 zł.

Redukcja w kop. „Reden"

OŻYWIENIE W KOPALNI „RENARD".

Na kopalni Reden w Dąbrowie Górniczej zredukowano w ub. środę 190 robotników. Robotnicy protestując przeciwko temu nie chcieli opuścić sali zbornej, następnie jednak zmuszeni zostali do opuszczenia sali zbornej. Wzmożenie produkcji nastąpiło na kopalni Renard w Sosnowcu, gdzie robotnicy zatrudnieni zostali wszystkie dni w tygodniu i pracują na 3 zmiany.

Umysłowo chory

SPRAWCĄ WYPADKU KOLEJOWEGO.

Umysłowo chory, Władysław Muchajer, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Ludwika 14, wałęsający się po torach kolejowych w pobliżu dworca, przełożył zwrotnicę na torze po którym manewrował pociąg towarowy.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności obeszło się bez poważniejszego wypadku, bowiem wykoleił się tylko jeden wagon.

Muchajera, który nie zdawał sobie sprawy ze swego czynu, zatrzymano.

Młodzi zwyrodnialcy

W RĘKACH POLICJI.

W Dąbrowie miał miejsce charakterystyczny wypadek, świadczący o niezwykłem zwyrodnieniu dwóch młodych ludzi.

Jedna z mieszkanek Dąbrowy, 51-letnia wdowa, przechodząc w ub. czwartek wieczorem, około północy ulicą Konopnickiej w Dąbrowie w towarzystwie swego znajomego, została zaczepiona przez dwóch młodych ludzi, którzy zmusiwszy terorem mężczyznę do oddalenia się od swej towarzyszki, uprowadzili ją przemocą w pole, gdzie kolejno dokonali na niej gwałtu.

Zawiadomiona o tym fakcie policja w ciągu krótkiego czasu zatrzymała obu osobników, którymi okazali się 32-letni Antoni Baszkuta i 17-letni Czesław Wojtalik, obaj zamieszkali w Dąbrowie przy ulicy Konopnickiej 20.

Podczas konfrontacji kobieta rozpoznała w zatrzymanych osobników, którzy dokonali na niej gwałtu. Beszkutę i Wojtalika, którzy początkowo wypierali się tego czynu, później jednakże przyznali się, przekazano do dyspozycji władz sądowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. P.: Wiersz „Na Boże Ciało" dobry, ale otrzymaliśmy go zapóźno.

Ant. Grudzień w Dąbrowie (Szkolna 44): Nic ciekawego.

Kasa: Artykulik dla szerszych kół niezrozumiały byłby, a niewiadomo, czy Pan ma zupełną rację.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT Z UDZIAŁEM H. MAKOWSKIEJ.

Dnia 18 bm. o godz. 20 weźmie udział w koncercie wieczornym znana artystka filmowa oraz operetkowa, Helena Makowska, która odśpiewa szereg piosenek. W programie orkiestrowym pod dyrekcją Stanisława Nawrota — utwory lekkie i popularne.

SOBOTA 17 CZERWCA.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 — Gimnastyka poranna. 7.15 — Wiadomości meteorologiczne i sportowe. 7.20 — Muzyka. 7.45 — Audycja wesoła. 7.52 — Komunikat Związku pań domu. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.05 — Muzyka. 12.35 — Muzyka. 14.55 — Muzyka. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.10 — Muzyka. 15.25 — Komunikat gospodarczy. 15.35 — Muzyka. 15.50 — Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 16.00 — Muzyka. 16.30 — Koncert popularny. 17.00 — Pogadanka. 17.15 — Skrzynka pocztowa Cioci Helli dla dzieci. 17.40 — Muzyka. 18.15 — „O grafomanach i grafomanji" wygł. p. Łopalewski. 18.35 — Koncert kameralny. 19.05 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Czy świat jest nieskończony". 19.25 — Rozmaitości. 19.40 — Kwadrans literacki — Nowela Jana Waśniowskiego pt. „Chwalčić Boga, meżle" w gwarze olkuskiej odczyta autor. 20.00 — Koncert wieczorny. 21.00 — Chwilka wesoła. 21.30 — Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.35 — Wiadomości meteorologiczne. 22.40 — Feljeton pt. „Bandera polska na morzach świata" wygł. red. Henryk Tetzlaff. 22.55 — Muzyka taneczna. 23.30 — Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35 — Muzyka taneczna.

Minister Zarzycki w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W dniu wczorajszym przybył do Sosnowca minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki w towarzystwie dyrektorów departamentu Pechego i Cybulskiego oraz naczelnika wydziału przemysłu i handlu województwa Śląskiego inż. Sz. Rudowskiego. P. minister przybył ze Śląska i po krótkich odwiedzinach w Zakładach Modrzejowskich przybył na śniadanie do konwencji węglowej w Sosnowcu.

Jak słychać przyjazd p. ministra spowodowała sprawa zatargu dużych kopalń z małemi i panująca tendencja do ograniczenia produkcji małych kopalń, które nie ponoszą ciężaru eksportowego.

O godz. 3 popoł. p. minister odjechał do Warszawy.

Powszechne obozy nadmorskie dla członków Ligi morskiej i kolonjalnej.

Oddział III im. Jana z Kolna Ligi morskiej i kolonjalnej w ścisłem porozumieniu z Okręgiem warszawskim Ligi morskiej i kolonjalnej organizuje w okresie od dnia 15 b.m. do dnia 1 września r.b. w Jastarni na półwyspie Helu, nad pełnem morzem letnie powszechne obozy nadmorskie dla szerokich rzesz członków Ligi morskiej i kolonjalnej.

Celem obozów jest udostępnienie szerokim kołom przyjaciół morza polskiego jaknajtańszego pobytu na naszem wybrzeżu morskiem w pięknie położonej, lesistej miejscowości nadmorskiej, Jastarni i ułatwienie im wycieczek po wybrzeżu, oraz zapewnienie korzyści, które płyną ze sportu morskiego i przysposobienia morskiego.

Warunki uczestnictwa w obozie są następujące: koszt utrzymania dziennego (pożywienie cztery razy dziennie), wliczając w to nocleg w namiotach, wycieczki po wybrzeżu i po morzu, gry i zabawy sportowe — wynosić będzie zł. 2. Ciepły pled, lub kołdrę oraz pościel uczestnicy obozu muszą przywieźć własne. Uczestnicy obozu korzystać będą w ulgowych przejazdach (18% ceny normalnego biletu III klasy, czyli 82% zniżki od najbliższej stacji kolejowej swego miejsca zamieszkania do stacji Jastarnia i z powrotem — lecz w grupach conajmniej 8 osób. Grupy mogą stanowić mężczyźni i kobiety z tem tylko, że w obozach oddzielnie będą zakwaterowane kobiety i oddzielnie mężczyźni. Minimalny wiek tak mężczyzny jak i kobiety uprawniający do uczestnictwa w obozie ustanowiony został na 18 lat. Uczestnicy winni przestrzegać rozkładu dnia w obozie i będą podlegać instruktorowi, lub instruktorce, wyznaczonej przez kierownika obozu. Kandydaci na uczestników obozu muszą zadeklarować przynajmniej 7 lub 14-dniowy pobyt w obozie i odpowiadać warunkom zdrowotnym do przebywania w obozie nad morzem. Każda grupa uczestników obowiązana jest zgłosić swój przyjazd u kierownictwa obozu, które wyznacza członkom grupy kwatery i wpisuje uczestników do rejestru obozów.

W związku z tem zarząd oddziału L. M. i Kol. w Dąbrowie wzywa wszystkich swych członków pragnących wyjechać na powszechne obozy nadmorskie, aby zgłaszali swój udział, wpłacając jednocześnie należność po 2 zł. za taką ilość dni na jaką reflektuja sekretarza oddziału p. L. Horskiego — Magistrat, wydział gospodarczy w godzinach od 9 — 15. Zarazem zarząd oddziału wzywa wszystkich tych, którzy byli nad morzem z ostatnią wycieczką, aby zgłaszali się ze współpracą do komitetu Święta Morza, jak i dalszem zrozumieniem idei morskich i dalszem ich kontynuowaniem.

Złapał kozak tatarzyna...

Bójka między lokatorem a kamienicznikiem.

W niezwykłej sytuacji znalazł się onegdaj dyżurny przodownik policji w komisarjacie w Sosnowcu.

W pewnej chwili podczas dyżuru do komisarjatu wkroczyła p. Bronisława Janasik, zamieszkała przy ulicy 1 Maja i ze łzami w oczach opowiedziała o dotkliwem pobiciu jej rodzonego męża Wojciecha, właściciela domu przez lokatora Andrzeja Bieńkowskiego. Zaledwie przedstawiciel władzy zdążył wysłuchać skarg żony pobitego właściciela nieruchomości, drzwi komisarjatu otwarły się powtórnie i stanął w nich jakiś mężczyzna ze śladami krwi na twarzy. Przedstawiwszy się jako Andrzej Bieńkowski, oskarżył właściciela domu Wojciecha Janasika o najście na mieszkanie i pobicie. Wysłuchawszy cierpliwie żalów Bieńkowskiego, dyżurny uwiecznił je w protokóle, podobnie jak i zeznania żony przebywającego w szpitalu Janasika.

Jak wykazało pierwiastkowe dochodzenie bójka między kamienicznikiem a lokatorem powstało na tle płacenia czynszu, gdy Janasik przyszedł do mieszkania swego lokatora po pieniądze.

Oryginalna ta sprawa znajdzie swój epilog po ferjach w sądzie grodzkim.

Co się dzieje w Niwce?

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA. — ROBOTY OKOŁO REGULACJI PRZEMSZY I BUDOWY PORTU. — „WIANKI" W NIWCE. — OBCHÓD „ŚWIĘTA MORZA".

Uroczystość Bożego Ciała w Niwce w ub. niedzielę wypadła bardzo imponująco. Pomimo niepewnej pogody, wyruszyła procesja z miejscowego kościoła parafjalnego do ołtarzy pięknie udekorowanych. W procesji wzięły udział organizacje tutejsze i tysiączne rzesze wiernych.

Roboty przygotowawcze, związane z regulacją rzeki Przemszy i budową portu, są już rozpoczęte. Na łące około mostu kolejowego pod Mysłowicami, na prawym brzegu rzeki postawiono budynek w rodzaju izby zbornej, na pomieszczenie kancelarji i narzędzi dla robotników, zatrudnionych przy budowie tymczasowego mostu. Czerpak do piasku, będący własnością Towarzystwa Sosnowieckiego, przeholowany został w górę rzeki i wymurowano nowy budynek na pomieszczenie motoru dla czerpaka. Robotnicy zatrudnieni przy tych robotach skoszarowani są w Mysłowicach, gdzie otrzymują całkowite utrzymanie i ubrania robocze oraz po 1 zł. dziennie, z czego 50 gr. otrzymują na rękę, a 50 gr. wpłaca się na książeczkę do kasy oszczędności.

Na odbytem przed paru dniami zebraniu organizacyjnem w sprawie obchodu uroczystości „Wianków" w Niwce, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj działających na terenie Niwki, postanowiono odbyć „Wianki" w sobotę 24 b.m. W dniu tym przypada święto parafjalne św. Jana. Miejsce obchodu obrano na historycznym trójkącie trzech byłych zaborów, około zbiegu rzek Białej i Czarnej Przemszy, u granic wsi Niwka, Jęzor i Słupna. W tym celu wyłoniono komisje: terenową, programową, kasową i porządkową. W sześciu punktach terenu funkcjonować będzie 6 kas wejściowych. Ceny wejścia na teren wyznaczono: za miejsce w I rzędzie po zł. 2, w II i III rzędzie po zł. 1.50, następne rzędy po zł. 1, miejsce stojące po 30 gr., od dzieci i szeregowych po gr. 10. Praca w organizacjach wre, ponieważ każda z nich w szlachetnej rywalizacji o pierwszeństwo swych pokazów, stara się o pomysły oryginalne i efektowne zarazem.

Wielkie zainteresowanie budzi zapowiedziany udział w programie „Wianków", korpusu kadetów im: marsz. Piłsudskiego ze Lwowa, obozującego obecnie w pobliżu wieży Kościuszki, w parku na wzgórzu we wsi Słupna. Zaproszony do udziału korpus oficerski zgłosił już swój udział, przyrzekając narazie orkiestrę, chór, megafon i pokaz. Z miejscowych organizacyj zgłosiły już swój udział: Towarzystwo muzyczno-dramatyczne zaprodukuje śpiew chóru męskiego, wianki i hydroplan wielkości naturalnej, udekorowany i oświetlony, z pilotem na pokładzie, na kajakach — harcerki dadzą „pochód wiosny" jako żywy obraz, balet i wianek na tratwie; sokoli wykonają 12 piramid i wianek okazowy, strzelcy odtańczą krakowiaka w 8 par i dadzą wianek oryginalny; Stowarzyszenie młodzieży męskiej da ćwiczenia pokazowe, żywy obraz i wianek; Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej da taniec rytmiczny „Narcyzy". Straż pożarna kopalni „Jerzy" zaprodukuje piękne i karkołomne pokazy ogniowe. Na dwóch estradach przygrywać będą dwie orkiestry kopalniana i kadetów. Cały teren, rzeka i jej brzegi będą oświetlone elektrycznością, a trzy olbrzymich rozmiarów sobótki zapłoną na trzech punktach terenu. Na zakończenie obchodu spalone będą wspaniałe ognie sztuczne, sprowadzone z Poznania. Obchód „Wianków" zapowiada się wiec imponująco, a dochód czysty z tego obchodu w lwiej części przeznaczony będzie na Tow. Polskiej Macierzy Szkolnej.

Spodziewać się należy, że uroczystość „Wianków" zgromadzi, jak corocznie, dziesiątki tysięcy widzów, nietylko z Niwki, ale i z bliższych i dalszych okolic, w przewidywaniu czego poczyniono starania, aby autobusy miejskie w dniu tym skierowały swoje kursy do terenu, gdzie odbędzie się obchód.

Niezależnie od obchodu w dniu 24 b.m. wszystkie organizacje biorące udział w „Wiankach", wezmą udział w uroczystym obchodzie „święta morza" w dniu 28 i 29 bm.

Rys.

SPORT.

BRYNICA — NAPRZÓD 3:1.

Zespół Brynicy pokonał R. K. S. Naprzód z Bytkowa w stosunku 3:1, rewanżując się za ostatnią porażkę 1:0.

ZAWODY TENISOWE W ZAWIERCIU.

Wkrótce w Zawierciu na korcie fabryki „Hulczyńskiego" odbędą się pierwsze zawody tenisowe dla pań i panów. Zawody będą miały charakter mistrzostw m. Zawiercia w grach pojedyńczych, podwójnych i mieszanych. Spodziewać się należy, że piękny ten sport i łaskawie zaofiarowane nagrody ściągną na start liczne rzesze zawodników. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godzinach 19 — 20 w Resursie T. A. Z. do dnia 20 b.m. włącznie.

CRACOVIA — PODGÓRZE 4:2 (3:0).

W ub. czwartek odbył się tylko jeden mecz ligowy, a to w Krakowie między Cracovią i Podgórzem. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 4:2.

POLSKA — WŁOCHY 0:2.

We czwartek na korcie Legji w Warszawie rozpoczął się mecz tenisowy Polska — Włochy. W pierwsze dnie rozegrano dwie gry pojedyńcze zakończone niespodziewanie łatwemi porażkami Polaków. Zawodnicy polscy wydawali się nieco przemęczeni po ostatnim meczu z Austrją i skutkiem tego nie zaprezentowali swej najlepszej formy.

Wynik spotkań był następujący: Palmieri — Tłoczyński: 6:3, 6:2, 6:2; Sertorio — Hebda: 6:3, 6:4, 5:6, 6:4.

TURNIEJ TENISOWY S. T. S. „UNJA".

W ub. czwartek na nowootwartych kortach Unji miało odbyć się pierwsze spotkanie sekcji tenisowej Unji ze „Śląskim klubem tenisowym", Katowice. Drużyna Śląskiego klubu bez podania powodu (prawdopodobnie z powodu deszczu trwającego nad ranem) odwołania przyjazdu, nie zjawiła się na kortach, przez co naraziła S. T. S. „Unję" oprócz strat materjalnych, na straty przedewszystkiem moralne w związku z propagandą tak pięknego sportu jakim jest sport tenisowy. Zarząd sekcji nie chcąc sprawić zawodu swoim sympatykom, zorganizował rozgrywki wewnętrzno-klubowe. Usiłowania zarządu uwieńczone zostały pełnym sukcesem, a rozgrywki, szczególniej pół-finałowe i finałowe przyniosły prawdziwą satysfakcję i wiele emocyj licznie zebranej publiczności, która żywo i ze sportowem zrozumieniem oklaskiwała piękniejsze momenty gry.

Wyniki techniczne turnieju przedstawiają się następująco: gra pojedyńcza panów: Olszewski — Siuda 6:2, 8:6; Mikołajewski — Kraupe 6:3, 6:1; Scott — Kontrymowicz 8:10, 6:3, 6:4; Zieliński — Rzędowski 6:4 i 6:3; Olszewski — Mikołajewski 5:7 scrath: Zieliński — Scott 6:1, 10:8; Mikołajewski — Musset 6:4, 5:7, 6:3; Grychowski — Zieliński 6:2, 6:1; finał: Grychowski — Mikołajewski 6:2, 6:1;

gra podwójna panów: Scott, Mikołajewski — Olszewski, Zieliński 6:4, 6:2, finał: Grychowski, Musset — Scott. Mikołajewski 6:1, 7:5;

gra pojedyńcza pań: Kochanowiczowa — Storówna 6:3, 7:5; Scott'owa — Dobrowolska 6:1, 6:1, finał: Scott'owa — Kochanowiczowa 7:5, 7:5. Organizacja turnieju bardzo dobra.

KRONIKA ZAWIERCIA

Aresztowanie bandytów

SPRAWCÓW NAPADU NA PLEBANJĘ W MYSZKOWIE.

Jak donieśliśmy w onegdajszym numerze na drodze za Pohulanką dwaj osobnicy dokonali napadu rabunkowego na przejeżdżającego furmanką kupca z Żarek Jankla Goldnera. Na widok nadjeżdżających furmanek bandyci zbiegli w las.

W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia ustalono, że napadu dokonali Bolesław Gregorczyk z Pohulanki i Władysław Wilk, mieszkaniec wsi Bory, gminy Włodowice. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że obaj aresztowani dokonali również napadu rabunkowego w dzień 1 maja r.b. na plebanję w Myszkowie. Rozpoznani podczas konfrontacji przez napadniętych bandyci przyznali się do popełnionego przestępstwa.

Przesłuchiwany przez policję Gregorczyk zeznał, że napadu na Goldnera dokonał w masce, którą następnie schował w lesie pod Pohulanką. Na wskazane miejsce udali się wraz z Gregorczykiem policjanci i maskę znaleźli.

W drodze powrotnej Gregorczyk rzucił się do ucieczki, biegnąc w kierunku Ciszówki. Po przeskoczeniu dość szerokiej rzeczki, Gregorczy dosiadł pasącego się na łące konia i począł na nim uciekać dalej.

Usiłowania te spełzły jednak na niczem, bowiem przy pomocy ludzi pracujących w polu policja bandytę ujęła.

Obu bandytów osadzono w więzieniu. Nie jest wykluczonem, że dokonali oni również i innych napadów rabunkowych.

✕ KORÓWKA WEŁNISTA WE WSIACH. Podczas lustracji sadów we wsiach: Włodowice, Kromołów i Niegowonice, przeprowadzonej przez instruktora O. T. O. i K. R. p. Wacława Wereszczaka stwierdzono że na drzewach znajduje się korówka wełnista (krwawa mszyca), najgroźniejszy szkodnik dla jabłoni, który w ciągu paru lat może zupełnie zniszczyć drzewo. Celem zapobieżenia rozszerzaniu się zarazy wydane zostały odpowiednie zarządzenia. Na wypadek stwierdzenia w sadach korówki należy zawiadamiać O.T.O. i K.R. w Zawierciu (starostwo).

✕ ZAGINIONA. 19-letnia Józefa Romanczuk, zamieszkała z rodzicami w Zawierciu (Leśna 18) wydaliła się przed paru dniami z domu i dotychczas nie wróciła. Zaniepokojeni rodzice zawiadomili o zniknięciu córki policję.

✕ KRADZIEŻE. Do sklepu E. Staniszewskiego w Zawierciu (Widok 11) włamali się nieznani sprawcy, przyczem zabrali różne towary, wartości 521 zł.

Chaimowi Najbergowi (Marszałkowska 29) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 700 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj — „KABIRJE".

✕ BOŻE CIAŁO W OLKUSZU. Pomimo drobnego deszczu padającego przerwami, w procesji Bożego Ciała w Olkuszu, brały udział tłumy publiczności, oraz wszystkie prawie organizacje olkuskie, jak S.M.P., „Sokół", Strzelec, straże, cechy i t. p. z orkiestrami na czele. Księdza kanonika Frelka podczas procesji prowadzili wicestarosta Trznadel i burmistrz Majewski.

✕ ZABAWA STRAŻACKA. Jutro w ogrodzie miejskim przy ul. Mickiewicza w Olkuszu straż miejska ochotnicza urządza zabawę na cele straży.

✕ NAPAD, CZY SYMULACJA? Mieszkanka Koziegłówek, pow. Zawierciańskiego, Józefa Pętak, zameldowała w dn. 14 b.m. na posterunku w Myszkowie, że tego dnia na terenie pow. Olkuskiego, t.j. pomiędzy wsią Wierzbica i Przychody, gm. Kroczyce, została napadnięta na drodze przez trzech osobników, uzbrojonych w noże, którzy zażądali od niej pieniędzy. Po sterroryzowaniu zabrano jej zł. 12 ukryte na piersiach. Jeden z napastników radził przebić Pętakową nożem, aby o wypadku nie zameldowała policji. Krzywdy żadnej jednak jej nie uczyniono. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie przez policję mięjscową, nie ujawniło żadnego napadu, skonstatowano natomiast, że Pętakowa w tym czasie nie mówiła nikomu o napadzie, lecz tylko o zagubieniu pieniędzy.

Pętakowa zajmuje się domokrążnym handlem kapeluszami słomkowemi i zameldowaniem o napadzie miała prawdopodobnie zamiar zasekurować się przed spłatą należności za towar producentowi kapeluszy.

✕ BRAT USIŁOWAŁ ZASTRZELIĆ BRATA. W dniu 14 b.m. pomiędzy braćmi Janem i Franciszkiem Pilarczykami w Ryczowie, gm. Pilica, wynikła bójka, w czasie której Jan pobiegł do domu, wziął fuzję, przerobioną z karabinu wojskowego i strzelił do brata Franciszka. Dzięki wielkiemu wzburzeniu i zdenerwowaniu strzelającego, kula chybiła. Zanam Jan mógł wystrzelić drugi raz, Franciszek odebrał szaleńcowi broń, którą następnie oddał sołtysowi. Sprawca usiłowania zabójstwa, Jan Pilarczyk został przez policję zatrzymany. Między braćmi trwały stałe zatargi i Jan odgrażał się, że brata zbije.

Piorun w mieszkaniu.

Cudowne ocalenie dzieci.

Onegdaj w czasie burzy piorun uderzył w komin domu mieszkańca Chechła, gm. Bolesław, Władysława Sierki.

Wyładowanie elektryczne było tak silne, że zburzyło cały komin, przez który piorun wpadł do izby Sierków. Niebezpieczny gość zdemolował całe mieszkanie, mianowicie porysował ściany, powybijał szyby w oknach, zniszczył doszczętnie umeblowanie. t. j. łóżka, lustro, obrazy, które pospadywały na ziemię, naczynia kuchenne, oraz uszkodził futryny w drzwiach.

Sierków w czasie tego wypadku w domu nie było, natomiast w izbie były dwoje ich dzieci, które bawiły się na podłodze.

Cudownym wprost zbiegiem okoliczności, dzieciom nic się nie stało.

Gdy przerażeni sąsiedzi wbiegli do izby, znaleźli dzieci przestraszone niesamowitym trzaskiem przytulone do siebie. Żadne z nich nie odniosło najmniejszego obrażenia.

O cudownem ocaleniu dzieci mówi cała okolica.

ŻYCIE GOSPODARCZE

50 milj. zł. na roboty publiczne.

Władze Funduszu Pracy opracowały plan robót publicznych, które będą sfinansowane z funduszów tej instytucji w r. budżetowym 1933-34. Odpowiednie umowy władz Funduszu Pracy z czynnikami samorządowymi na terenie poszczególnych województw zostały już podpisane, a wypłata kredytów odbywa się co miesiąc w miarę wpływu dochodów.

Fundusz Pracy przeznaczył dla woj. Warszawskiego 5.700 tys. zł., z tego dla samej Warszawy za pośrednictwem komisarjatu rządu 3.500.000. Dla województwa Krakowskiego przeznaczono 6.500 tys. zł., dla woj. Poznańskiego 3.800.000 zł., dla woj. Pomorskiego 3 milj. zł., dla woj. Białostockiego 1.300.000 zł. Ogółem na rok bieżący przewiduje się 50 miljonów zł. kredytów na sfinansowanie robocizny przy robotach publicznych.

Na akcję pomocy doraźnej i dożywianie bezrobotnych Fundusz Pracy przeznacza 35 miljonów zł., na akcję kulturalno - oświatową, głównie na świetlice dla bezrobotnych 1 milj. zł., na akcję kredytową dla budownictwa mieszkaniowego 1.100.000 zł. Budżet Funduszu Pracy przewiduje po stronie dochodów wpływ z Ministerstwa opieki społ. w wysokości 20 milj. zł. na walkę z bezrobociem.

Pod względem rzeczowym kredyty obejmują sumy na roboty przy obwałowaniu rzek w zakresie kompetencji Ministerstwa rolnictwa 5.700 tys. zł., na spławnienie rzek 3.360 tys. zł., na drogi bite 10 miljonów zł., na ulice i jezdnie w miastach 6 milj. zł., na różne roboty 9 milj. zł., na kanalizację około 4 milj. zł.

Przemysł metalowy przetwórczy.

Przemysł metalowy przetwórczy wykazywał w maju przeważnie w dalszym ciągu słaby napływ zamówień, to też uruchomienie poszczególnych gałęzi przemysłu było mało zadawalające. Szczególnie słabe było uruchomienie przemysłu wytwarzającego konstrukcje żelazne, wyroby z blachy, z drutu, wyroby kute. Nieco lepiej uruchomiony jest przemysł okuć budowlanych, zamków, nitów, śrub, aczkolwiek i tu ruch przedsiębiorstw jest silnie zredukowany. Fabryki maszyn, odlewnie, wytwórnie armatur, wyrobów mosiężnych, bronzowych, czynne są przez cały tydzień, przy zmniejszonej ilości pracowników. Stosunkowo dobrze zatrudnione były w maju walcownie metali, które otrzymały większe zamówienia.

Fabryki maszyn włókienniczych uruchomione były w 35 do 45% swej zdolności wytwórczej, pracując częściowo na potrzeby rynku wewnętrznego, przeważnie jednakowoż na eksport. Wywóz tych maszyn, podobnie jak w ubiegłych miesiącach, odbywał się w nader trudnych warunkach z uwagi na konieczność udzielania długoterminowych kredytów.

Zbyt zgrzebel i taśm zgrzebnych na rynku wewnętrznym zmniejszył się znacznie z powodu długotrwałego strajku w przemyśle włókienniczym, jak również z powodu zmniejszenia się konjunktury w eksporcie. Przemysł ten wykorzystywał zaledwie w 30% swoją zdolność wytwórczą.

Kronika gospodarcza.

STAN ZŁOTA I WALUT W BANKU POLSKIM. W ciągu pierwszej dekady czerwca zapas złota powiększył się o 33 tys. zł. i wynosi 472.4 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.3 milj. zł. do 87.5 milj. zł. Suma przyznanych kredytów zmniejszyła się o 25.4 milj. zł., a mianowicie: portfel wekslowy spadł o 21.6 milj. zł. do 624.1 milj. zł., zaś pożyczki zastawowe o 3.8 milj. do 102.7 milj. zł. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 0.7 milj. do sumy 31.6 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 0.6 milj. zł. i wynosi 49.4 milj. zł. Stan papierów funduszu zapasowego obniżył się o 2.5 milj. do 91.9 milj. zł. Pozycja „inne aktywa" wzrosła o 10.9 milj., osiągając 1[illegible] milj. zł., natomiast pozycja „inne pasywa" zmniejszyła się o 1.6 milj. do 303.9 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązanie spadły o 10.8 milj. zł. do kwoty 145.4 milj. zł. Obieg biletów bankowych — wskutek przedstawionych wyżej zmian — obniżył się o 4.5 milj. zł., spadając do 999.4 milj. zł.

ELEKTRYFIKACJA OKRĘGU RADOMSKO - KIELECKIEGO. Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko - kieleckiego przystępuje do budowy sieci przewodników celem zaopatrzenia w prąd szeregu miast na obszarze kilkunastu powiatów województwa Kieleckiego. Część kosztów związanych z tą inwestycją, wyasygnowało wspomniane przedsiębiorstwo, część zaś została już przeznaczona przez fundusz pracy. Ponadto fundusz pracy udzielić ma pewnych sum kredytowych na nabycie przez drobne przedsiębiorstwa w tym okręgu motorków elektrycznych, które umożliwią tym przedsiębiorstwom podjęcie pracy i zatrudnienie bezrobotnych.

RUROCIĄG DASZAWA — MOŚCICE. Projekt przeprowadzenia rurociągu gazowego z Daszawy do Mościc został już zaaprobowany. Inwestycja ta kosztować będzie ogółem około 3 miljonów złotych. Kredyt na cel ten uzyskano z Banku Gospodarstwa Krajowego. Elektrownia w Mościcach przejdzie po uruchomieniu tego rurociągu na napęd gazowy zamiast węgla, co przyczyni się do wydatnego obniżenia kosztów wytwarzania prądu elektrycznego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 16 czerwca.

Dewizy: Belgja 124.60, Gdańsk 173.92, Holandja 358.40, Londyn 30.24—30.25, Nowy Jork 7.49, Paryż 35.09, Praga 26.54, Szwajcarja 172.16, Włochy 45.62—45.65.

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.47—7.49½. Rubel złoty 4.89—4.86½. Dolar złoty 9.13. Rubel srebrny 1.46 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.69. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.85. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204.50—205.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.30.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.75—50.25—49.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106.50; 5 proc. konwersyjna 45.25; 6 proc. poż. dolarowa 48.75 (odcinki po 50 dol.) 49.25, odcinki po 100 dol.) 50.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 100.000.

Akcje: Bank Polski 75.50—76.00; Lilpop 9.50.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„DUSZA W MROKU".

H. Daniel-Rops, którego powieść „Dusza w mroku" ukazał się niedawno w przekładzie J. Makarczyka, nakładem Gebethnera i Wolffa (str. 432, cena zł. 8) jest u nas b. mało znany. A przecież należy on do najwybitniejszych, najbardziej obiecujących i poważnych pisarzy francuskich młodego pokolenia. Powieściopisarstwo traktuje nie jako wirtuozerję stylistyczną i ekwilibrystykę pojęciową, jak większość tych gieśnych pisarzy, którzy wycisnęli piętno na współczesnej literaturze francuskiej, lecz jako powołanie o poważnem znaczeniu i oddziaływaniu moralnem i społecznem. Jego zainteresowania skupiają się tedy nie na formie, niepozbawionej zresztą, lecz na treści i zagadnieniach dzieła literackiego. Z Daniel-Ropsem wkraczamy w klimat moralny, pokrewny autorowi „Kłębowiska żmij", Fr. Mauriacowi.

„Dusza w mroku" to powieść o pokoleniu, które dorastało w okresie wojny światowej, nie biorąc w niej udziału, lecz dojrzewając w jej atmosferze, rozwijając się na jej gruncie, wyjałowionym ze związków tradycji i moralnej dyscypliny. To głęboka analiza duszy, rozdartej pomiędzy wiarą o negacją, między rozbieżnemi namiętnościami cielesnemi i duchowemi.

Te 432 stronic dobrej prozy czyta się jednym tchem, z zainteresowaniem i dużym pożytkiem.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KOLONJE LETNIE DLA BIEDNYCH DZIECI: Czarliki Jerzy składa zł. 2 (dwa).

Uśmiechnij się!

W WIĘZIENIU.

— Ach, gdybym był wstąpił w ślady mego ojca, nie byłbym dzisiaj tu.

— Ojciec przestrzegał pana, rzecz prosta, przed popełnieniem tego czynu.

— E, to nie, tylko on jest mistrzem świata w biegach.

ZEMSTA.

Zakochany do swej ukochanej:

— Więc naprawdę daje mi pani kosza? Nie wolno mi mieć nadziei?

— Tak. Widzi pan, jestem bardzo wybredna.

— A ja wcale nie, jak pani widzi.

UZASADNIONA PROTEKCJA.

Dyrektor banku: Jakże może mię pan namawiać, abym oddał rękę mej córki Grudnickiemu? Przecie on siedzi po uszy w długach!

Gość: Właśnie dla tego. Jest mi jeszcze winien pięć tysięcy złotych!

DELIKATNA PRZYMÓWKA.

Pasażer (do kierownika pociągu): Czy postój będzie dość długi, abym zdążył wypić piwo na stacji?

— To trudno przewidzieć.

— To pan nie wie, kiedy muszymy?

— Wie pan, najpewniej będzie, gdy pójdę razem z panem na piwo.

ANTENACI.

— To jest obraz mego dziadka, kiedy miał lat dwanaście.

— Co pan mówi? W dwunastym roku życia już był dziadkiem?!

WYDARZENIE.

On: Północ bije, pora, o której dzieją się niesamowite rzeczy...

Ona: Myślę...

On: No, widzisz — miałem rację!

WYTŁOMACZENIE.

— Panie szefie, ktoś z przyjaciół pana prosi go do telefonu.

— Skąd pan wie, że to przyjaciel?

— Ten pan powiedział: Czy to ty, stary ośle?

SPRYTNA SŁUŻĄCA.

Służąca: Pan polecił mi oświadczyć, iż bardzo przeprasza, ale właśnie wyszedł przed chwilą.

Gość: Doskonale. Proszę mu powiedzieć, by mi wybaczył, że mnie tu nie było.

KORZYSTNY ROZWÓD.

— No, wreszcie się rozwiodłem. Żona dostała dzieci, a ja mieszkanie.

— A co z waszym majątkiem?

— Ten — dostał adwokat.

Z CAŁEJ POLSKI

ZWROT MAJĄTKÓW SKONFISKOWANYCH.

Minister skarbu podpisał zarządzenie, na mocy którego skarb państwa wyda dalsze dwa majątki, będące w swoim czasie własnością uczestników powstań narodowych. Wraca do spadkobierców powstańców majątek po Aleksandrze Oskierce. Jest to majątek Rujewszczyzna, położony na kresach wschodnich, ogólnego obszaru 1120 ha. Zwrotowi podlega również majątek Swinty, po powstańcu Justynie Szymkowiczu, obszaru 182 ha. Izby skarbowe, w obrębie działania których znajdują się wspomniane majątki, wymierzą w drodze komisyjnej podatek, jaki nowi właściciele muszą opłacić. Podatek ten może być spłacony również w naturze, tj. w ziemi. Równocześnie załatwił skarb państwo odmownie szereg podań o zwrot skonfiskowanych majątków.

„POSNER" CZY „POZNAŃSKI".

Związek sprzedawców gazet i czasopism na Poznań postanowił zwrócić się do miarodajnych czynników w sprawie zmiany nazwy tutejszego dziennika niemieckiego „Posner Tageblatt" na „Poznański Tageblatt", ponieważ pismo to wychodzi nie w Posen, tylko w Poznaniu.

ARESZTOWANIE B. SENATORA TATOMIRA.

W środę aresztowany został b. senator ks. Julian Tatomir, paroch wsi Łużko koło Starego Sambora. Oprócz ks. Tatomira aresztowano jego dwu synów i dwu chłopców. Wszystkich odstawiono do więzienia śledczego w Samborze. Przyczyny aresztowania oraz wyniki przeprowadzonej rewizji okryte są tajemnicą śledztwa.

SAMOLOT NIEMIECKI NAD OBORNIKAMI.

W ub. środę popołudniu wielką sensację wśród mieszkańców m. Obornik w Poznańskiem i okolicy wywołało zjawienie się samolotu niemieckiego. Jednopłatowiec, oznaczony swastyką hitlerowską i numerem rejestracyjnym 135, okrążył kilka razy miasto, poczem w odległości kilku kilometrów od Obornik wylądował na łące pod Uścikowem. Od przybyłych na miejsce lądowania rolników lotnik dowiedział się, że znajduje się na terytorjum polskiem, to też w najwyższym pośpiechu wzbił się w powietrze i odleciał w stronę granicy niemieckiej. Należy zaznaczyć, że samolot hitlerowski leciał tak nisko, iż można było z łatwością rozpoznać swastykę i znak rejestracyjny.

PROFANACJA ZWŁOK PRZEZ WŁAMYWACZY.

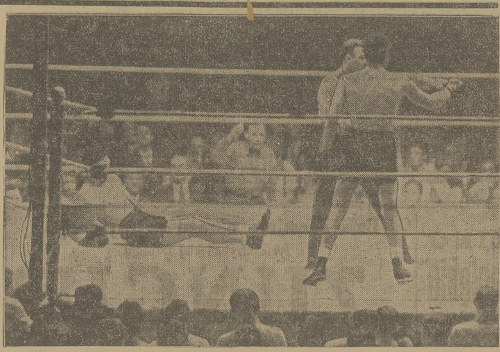
Do grobowca rodziny Astów w Zagórowie, w pow. Inowrocławskim, włamali się jacyś niewykryci dotychczas sprawcy, którzy rozbiwszy trumnę, obrabowali zwłoki śp. Nowakowskiej, zabierając jej z szyi złoty łańcuszek. Sprawcy ci wyjęli nadto śp. Nowakowskiej t. zw. mostek z szcześciu złotemi zębami. Następnie usiłowali oni rozbić drugą trumnę, co im się jednak nie udało, gdyż zostali spłoszeni. Złodzieje, którzy dopuścili się ohydnej profanacji zwłok, zbiegli w niewiadomym kierunku.

ZDENERWOWANA NIEDŹWIEDZICA.

W atelier dźwiękowem w stolicy w czasie zdjęć filmu czechosłowacko-polskiego „Dwanaście krzeseł" zdarzył się wypadek, który omal że nie zakończył się tragicznie. W zdjęciach tych wzięła udział Viola, niedźwiedzica brunatna z ogrodu zoologicznego. Przywieziono ją w klatce do atelier o 8 rano. Tymczasem zdjęcia zaczęły się dopiero o godz. 3 popoł. Niedźwiedzica, oślepiona światłem jupiterów i zdenerwowana kilkugodzinnem oczekiwaniem, rzuciła się na pogromcę, Duńczyka, p. Christiana Bjansa i ugryzła go w dłoń. Natychmiast pośpieszono mu z pomocą. Dzielny pogromca pozostał w atelier do końca zdjęć. Bohatersko zachował się Adolf Dymsza, którego niedźwiedzica uderzyła łapą po ramieniu. Po zdjęciach, zupełnie już uspokojona Viola powędrowała do „domu" taksówką, budząc sensację wśród przechodniów.

ZABÓJSTWO W WIĘZIENIU.

W więzieniu łukiskiem w Wilnie rozegrała się onegdaj tragiczna scena. Pełniący tam służbę strażnik więzienny, Aleksander Kaczanowski zasnął w czasie dyżuru w głównym budynku więziennym na kurytarzu. Śpiącego zastał w czasie inspekcji przodownik straży więziennej, Aleksander Borejszo i wezwał dozorcę oraz dyżurnego podkomisarza dla stwierdzenia przewinienia służbowego. Kaczanowskiego obudzono i oświadczono mu, że będzie się tłumaczyć przed przełożonymi przy raporcie. Kiedy Borejszo wraz z towarzyszami oddalił się o kilka kroków, Kaczanowski strzelił doń z nagana. Kula ugodziła Borejszę w plecy i przeszywszy na wylot jamę brzuszną, spowodowała śmierć, mimo bezzwłocznej pomocy pogotowia ratunkowego. W 10 minut potem usłyszano odgłos drugiego strzału. Jak się okazało, Kaczanowski usiłował się postrzelić, zadał sobie jednak tylko lekkie obrażenie. Po nałożeniu opatrunku, odstawiono go do więzienia. Dochodzenie przeciw Kaczanowskiemu prowadzone jest w trybie doraźnym.



MECZ NIEMIECKO - ŻYDOWSKI W NOWYM JORKU.

W dniu 8 bm. odbył się w N. Jorku w obecności dziesiątek tysięcy widzów mecz bokserski między Niemcem Schmellingem a żydowskim bokserem Maxem Baerem, który w 10-ej rundzie pokonał przeciwnika. Ten rezultat został z wielkim entuzjazmem przyjęty przez żydów, którzy w ten sposób otrzymali symboliczną satysfakcję za ucisk żydostwa w Niemczech, których obywatelem jest Schmelling. Na ilustracji moment końcowy: Schmelling po ostatnim upadku.

Bezczynność zabija.

Szybkie zgony wśród emerytów.

Jeden z czytelników wiedeńskiej gazety „Neues Wiener Journal" omawia w interesujący sposób problemat bezczynności emerytów.

Stwierdza on, że jest rzeczą statystycznie dowiedzioną, że znaczna ilość emerytów wymiera w pierwszych latach po spensjonowaniu ich. Emeryci, którzy poprzednio pracowali 7 czy 8 godzin dziennie — oddają się teraz całkowitej bezczynności, uważają bowiem, że to jest najwłaściwszy sposób spędzania czasu w ich wieku.

Przedtem przepracowywali się nieraz, teraz nie robią absolutnie nic, opuszczają się całkowicie — i temsamem przyśpieszają kres swego życia. Tem właśnie tłomaczy się wielka ilość emerytów wymierających w ciągu pierwszych lat po spensjonowaniu.

Jeśli emeryt chce utrzymać swą sprawność fizyczną i wykorzystać przez szereg lat swą emeryturę — powinien pracować przynajmniej 2—3 godzin dziennie. W większych miastach znajdzie z łatwością sposobność do jakiejś społecznej, honorowej pracy. Istnieje tu przecie mnóstwo stowarzyszeń kulturalnych, humanitarnych, charytatywnych i społecznych, gdzie chętnie przyjmą emeryta i gdzie jego siły mogą być należycie wykorzystane dla dobra społecznego.

Pracując dwie lub trzy godziny dziennie w jednem z takich stowarzyszeń emeryt może jeszcze zdziałać wiele dobrego. Autor tych uwag proponuje założyć stowarzyszenie emerytów, któreby miało na celu dostarczanie swym członkom pożytecznej pracy; tam prowadzonoby wykazy emerytów i przydzielanoby ich ewentualnie zgłaszającym się towarzystwom i organizacjom społecznym.

Tam też mogliby się zbierać wszyscy członkowie i dzielić się swemi doświadczeniami na polu pracy społecznej.

Wielu doktorów twierdzi, że każdy starzejący się człowiek powinien koniecznie wytknąć sobie jakiś cel w życiu — w przeciwnym razie bardzo szybko starzeje się, tetryczeje i podupada na siłach.

Parogodzinna praca dla dobra bliźniego — podtrzymywałaby jednocześnie siły emeryta, jego życie i zdrowie.

RZECZY CIEKAWE

ARMATKA-CZASOMIERZ.

W 1786 r. w ogrodzie paryskiego Palais Royal ustawiono na postumencie kamiennym miniaturową armatkę, której zadaniem było obwieszczać latem przez głośny wystrzał południe. W tym celu zapał armatki zaopatrzony był w szkło powiększające, w któremześrodkowane promienie słońca zapalały proch naboju armatki. Armatka ta wiernie spełniała swą funkcję pod opieką wysłużonych artylerzystów w przeciągu 128 lat. Ale w 1914 r., z chwilą wybuchu wielkiej wojny, nawet wysłużeni artylerzyści mieli co innego do roboty, jak pilnować punktualnego obwieszczania przez armatkę paryżanom południa. Zdjęto więc z niej mechanizm, wywołujący wystrzały i armatka zamilkła. W tych dniach dopiero nastąpiło jej „odrodzenie". Założono nowy mechanizm, a pierwszy wystrzał pamiątkowej armatki po 19-letniem milczeniu stał się dla paryżan miłą uroczystością, w której uczestniczyli: minister oświaty, przedstawiciele innych ministerstw i miasta Paryża oraz liczna publiczność. I znów wysłużony sierżant artylerji ma czuwać, aby huk armatki rozlegał się punktualnie, gdy słońce stanie u zenitu.

POCHODZENIE PIĘKNYCH KWIATÓW.

Na istniejącym dotychczas wale obronnym, zbudowanym przed kilkunastu wiekami przez legjony rzymskie w dzisiejszej prowincji angielskiej Northumberlandzie, zwanej przez Rzymian „Umbria Septentrionalis" kwitną corocznie o tej porze piękne, purpurowe kwiaty rośliny egzotycznej „Erinus alpinus", której ojczyzną jest Hiszpanja. Powstała stąd romantyczna legenda, że roślinę tę musiał zasadzić na wale jeden z legjonistów rzymskich, rodem z Hiszpanji, tęskniący do swej ojczyzny i pragnący mieć przed oczyma przynajmniej kwiatek z ziemi ojczystej. Piękną tę legendę rozwiało dokonane obecnie odkrycie, że choć istotnie roślina o pięknych kwiatkach pochodzi z Hiszpanji, to jednak przywiózł ją stamtąd i posadził na wale nie stęskniony legjonista rzymski, lecz duchowny anglikański, wikary parafji Stamfordhamu, J. F. Riegge, ojciec późniejszego lorda Stamfordham.

OJCIEC METRO PARYSKIEGO.

W Paryżu ukończył 81 rok życia „ojciec metro paryskiego" p. Bienvenue, który podjął budowę kolei podziemnej w stolicy Francji w r. 1898, wbrew przeszkodom, czynionym przez władze państwowe i samorządowe. W pierwszym roku istnienia metro paryskie liczyło zaledwie 19 km. długości, obecnie, wraz z linjami podmiejskiemi, liczy 165 km., z czego 150 km. wybudował p. Bienvenue. Ilość pasażerów przewożonych rocznie przez paryską kolej podziemną wynosi 800 miljonów osób. Od czasu istnienia metro w Paryżu wydarzyła się tylko jedna katastrofa na stacji „Couronnes" wskutek krótkiego spięcia. Pasażerowie zatrzymani na stacji, zamiast wyjść jaknajprędzej z podziemi, zaczęli się domagać zwrotu pieniędzy za bilety. Dym napełnił tunel, wywołując panikę, podczas której zginęło wiele osób

---

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)

Przekład autoryzowany z angielskiego

91

Brunker, który wszedł na dźwięk dzwoneczka, wysłuchał z niezwruszoną twarzą polecenia, Matil, żeby zaniósł jeść Łucji, która zaczęła już odjeżdżać od kominka. W tym momencie spotkałam się z wymownym wzrokiem O'Leary'ego. Ależ naturalnie, sandwicz do poduszki! Nie było lepszej przynęty na wywabienie czarnej pajęczycy z pajęczyn.

Idąc za wózkiem, zrobiłam sobie wyrzut, że nie myślę o mojej pacjentce z należytym respektem. W chwili gdy otwierałam przed nią drzwi, okropność odwróciła się i policzyła grupę, zgromadzoną koło kominka.

— Wszyscy są — zauważyła z makabrycznym humorem. — A zatem mój pokój bezpieczny. Jedźmy.

Powiedziała to umyślnie głośno, żeby wszyscy usłyszeli. Matil zesztywniała, a Teresa posłała nam złe spojrzenie. Wózek Łucji wtoczył się gładko do pokoju. Weszłam za nią, zamykając za sobą drzwi. Zajrzałam do mego pokoju, do łazienki i pod obydwa łóżka. Łucja patrzyła na mnie z pogardliwym uśmiechem. Naturalnie nie znalazłam nikogo. Okiennice w obu pokojach były zamknięte jak zawsze szczelnie.

— Kogo pani szuka? — zarechotała obrzydliwie kaleka. — Matil, Julja, Paggi, Helena, Teresa i Killian są w bawialni, a Brunker i Aneta w kuchni. Frawley i Morse nie żyją. Wobec tego ktoby tu mógł siedzieć pod łóżkiem?

— Muszę się upewnić — sarknęłam. — Dosyć mam tych awantur.

— Pani tu nie była jak zabili Hubera — ciągnęła Łucja. — Wtedy było się czego zdenerwować. Ale on zasłużył na śmierć. O! zasłużył. Obrabował wszystkich. Obrabował mnie. I potem zapisał wszystko w testamencie Matil. Niech mi pani zdejmie naszyjnik — kolczyki niech zostaną. Niech go pani zawinie w watę i dopiero włoży do szkatułki. Wystarczy, żeby się kamień porysował, a już po nim. Tylko brylanty się nie rysują — ciągnęła konwersacyjnym tonem — a ja nie mam brylantów. Teraz nie mam.

I umilkła jak uciął. W chwili, gdy otulałam ją w łóżku, zapukał Brunker. Wzięłam od niego tacę i postawiłam na stoliku pod oknem. Aneta zdołała zaoszczędzić dla swojej pani trochę sera, sucharków i kawałek pasztetu, który wyglądał trochę nieświeżo, ale dość apetycznie. Łucja wybałuszyła chciwie olbrzymie oczy.

— Proszę mi to podać — rzekła, łykając ślinę. — Proszę postawić tu na łóżku.

— Wpierw napełnię butelkę gorącą wodą — odparłam. — Łóżko zimne, jak przerębel. — Porwałam z łazienki dwie kauczukowe butle do gorącej wody i wybiegłam ścigana chrapliwemi skargami.

Za drzwiami stało krzesło. Usiadłam na niem z butelkami na kolanach. Zauważyłam, że czarna laska Łucji sała koło kominka. Zdawało mi się, że z pokoju za mną dochodzi głuche mamrotanie, ale nie zwracałam na nie uwagi.

Nikt nie zwracał na mnie uwagi. Killian wyglądał oknem na ciemności. Teresa i O'Leary pochylali się nad radljem, przyczem światło latarni padało prosto na jej metaliczne blond loki i na biały bandaż na jego głowie. Paggi, Helena, Barre i Matil wpatrywali się w milczeniu w buzujące płomienie ogniska. Helma miała czerwone oczy i oddychała urywanie jak to po płaczu, a Paggi dumał ponuro. Ktoś obcy widząc go takim, nie uwierzyłby, że w normalnych warunkach był żywy i wesoły, jak dziecko. Wystarczyło przyjaznego słowa, a czerwone usta śmiały się młodzieńczo, białe zęby lśniły jak perły, a piwne oczy rzucały magnetyczne błyski.

Obserwowałam odniechcenia O'Leary'ego i Teresę. Rozmawiali tak cicho, że słów nie słyszałam, tylko monotonny szmer, rozbrzmiewający samotnie wśród ciężkiej ciszy, naładowanej elektrycznie uczuciami. Nie rozmawiali o radjų, gdyż w pewnej chwili Teresa podniosła do gardła ubrylantowaną rękę, spojrzała na O'Leary'ego i potrząsnęła głową. Ponieważ on najwidoczniej nalegał, wzruszyła niecierpliwie ramionami, zawahała się, rozmyśliła, okręciła szczelnie futrem, potrząsnęła ponownie głową i odeszła.

Na chwilę przedtem Matil poruszyła się nagle na krześle, przesunęła ręką po oczach, obejrzała się jakby za kimś, popatrzyła bocznie na Teresę i O'Leary'ego, zrobiła taki ruch, jakby chciała wstać, ale została i tylko zapatrzyła się w ogień.

D. c. n.

NA SEZON LETNI

Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko-turystycznych, suchych po 3 zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku. —

JÓZEF KOSS i S-ka
Sp. z ogr. odp. 4071
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 14.

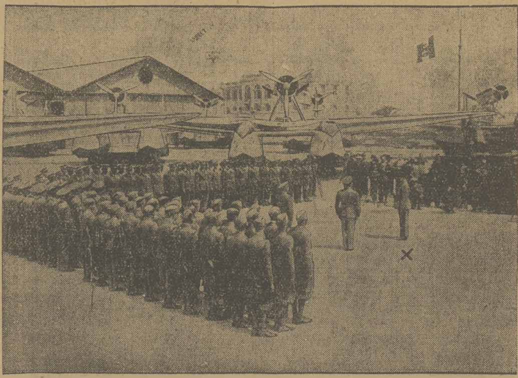


ROZOGEN POD RÓŻE
oraz nawozy ogrodowe sztuczne „CHORZOWSKA MIESZANKA"
POLECA
SKŁAD APTECZNY
M. JAGIEŁŁOWICZ
3720 Sosnowiec, 3 Maja 7.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała, „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki A. Gąseckiego w WARSZAWIE Leszno 41.



Włoski minister lotnictwa Balbo (×) organizuje wyprawę włoskiej floty powietrznej na światową wystawę w Chicago. Przed odlotem odbyła się parada załogi powietrznej w Rzymie, którą przedstawia powyższa ilustracja.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Premjera obrazu egzotycznego z życia afrykańskiej Dżungli

„ZUNGU"

Nadprogram Tygodnik dźwiękowy Polski i Komedja.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od 16 do 18 czerwca włącznie
Najnowszy film wytwórni „PATHE" w Paryżu p. t.

HISZPANSKA KREW

Dramat dwóch serc pod palącemi promieniami słońca Andaluzji.
W rolach gł. GABY MORLAY i CHARLES VANEL.

Wkrótce: „Krysia Leśniczanka"

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś i dni następne
Powtórzenie nieśmiertelnego arcydzieła **W. S. VAN DYKA** p.t.

„CZŁOWIEK MAŁPA"

w roli tytułowej rekordzista pływak **Johnny Weismüller**

Uwaga! Z początkiem nowego sezonu wyświetlać będziemy dalszy ciąg tego filmu p. t. „Człowiek Małpa i Jego żona", dlatego wszyscy muszą jeszcze raz zobaczyć i przypomnieć sobie I-szą serję życia króla puszczy.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM
Książeczkę Oszczędnościową Banku Zagłębia na sumę zł. 250. — Wiadomość w Administracji. 4206

OKAZJA!
wyprzedaż kapeluszy damskich po bardzo niskich cenach. Magazyn mód „HELENA", Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 4150

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

ZGUBIONO
we wtorek 13 czerwca na ulicy Modrzejowskiej bronzową torebkę damską. Łaskawy znalazca zechce zwrócić legitymację szkolną, bilet wejścia do parku i klisze za wynagrodzeniem do Administracji K. Z. 4202

RÓŻNE

MYDŁO „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

FILM
jedyną prawdziwą drogę wskaże Nationale Filmallianz Berlin, Bülowstr. 81. 4179

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca — Magazyn Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 25. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4189

ZIEMNIAKI
jadalne stare, słomę prasowaną żytnią oraz siano słodkie, wszystko zdrowej jakości ma jeszcze kilka wag. z natychmiastową dostawą korzystnie do oddania. F-ma W. LEBIODA, Poznań 5. 4201

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6.

CHIROMANTKA - OKULTYSTKA
Astrea. Psychoanaliza sugestja. Hale Rozwoju, podwórze m. 51. od 3-ciej.

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 3748

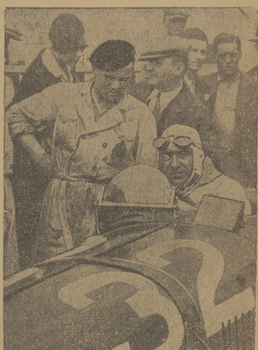
Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-59.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

AKUMULATORY
wszelkich typów, naprawia bezkonkurencyjnie z gwarancją J. Witkowski, Sosnowiec Od 8—13 i od 15—19. 3023

NADSZEDŁ
nowy transport kostjumów kąpielowych we wzorzystych deseniach czapki, berety do wycieczek, oraz duży wybór gotowych ubranek dziecinnych Magazyn galanterji damskiej i dziecinnej — „HELENA", Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 4151

SŁODKI SYROP
z cukru gronowego polecamy do wyrobów cukierniczych, słodkich ciast, pierników, marmolady, kompotów, konfitur i do smarowania chleba zamiast masła po sześć złotych pięćdziesiąt groszy za dziesięć kilo brutto w bloku metalowym franco poczta Nowy Dwór (przesyłkę płaci odbiorca). W zamówieniu prosimy podać do jakiego użytku potrzebny syrop Górski i Morawski — Nowy Dwór k. Modlina. 4194



Zwycięzca francuskiego „Grand Prix" Włoch Campari.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

KRYNICA
pensjonat „Podhale" kuchnia dietetyczna wedle przepisów lekarza. Ceny przystępne. Gry towarzyskie, radjo. Władysław Berezowski. 3792

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4130

PENSJONAT „ŁOMNICZANKA" w Łomnicy
Przystanek Łomnica - Zdrój (koło Piwnicznej), okolica górska, lesista, kąpiele mineralne. Poleca P. T. letnikom pokoje słoneczne wraz z utrzymaniem po cenach przystępnych, od 1-go czerwca. Zgłoszenia przyjmuje: Tryszczyłowa — Nowy Sącz, Kunegundy 32. 4032

CZORSZTYN
Pensjonat „Janeczka" przyjmuje tanio. Janina Dziewolska-Krościenko nad Dunajcem. 4097

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

IWONICZ
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidlowa. 4073

ZWARDOŃ
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzymaniem 5 zł., noclegi 1.50. Urzędnikom 10% Bezpośrednie pociągi z Katowic. 4059

WISŁA
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

CIECHOCINEK
chrześcijański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

GRUNWALD
pensjonat w Zakopanem, ul. Sienkiewicza, róg Nowotarskiej pod nowym zarządem wzorowo urządzony. Ceny taryfowe. 4148

PORONIN
Pensjonat „Zośka" poleca pokoje słoneczne z werandami, zdala od szosy, w pobliżu lasu, rzeki, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 4198

DWÓR ZABRZEG
Nowy Bieruń Górn. Śląsk prowadzi letnisko — 5 zł. dziennie. Park, rzeka, rybołówstwo, telefon 17. 4196



LETNISKO W KOSZARAWIE
okolica lesista, przyjmuje letników na całe utrzymanie, kuchnia domowa, smaczna i obfita od 4 zł. dziennie. Zgłoszenia u p. Olszewskiej Klary w Koszarawie, poczta — Jeleśnia. 4197

SWOSZOWICE
obok Krakowa. Zakład kąpieli siarczanych — otwarty od 1 czerwca 3798

KRYNICA
Pensjonat „Belweder" centrum, wykwintna kuchnia, otwarty. — Klamutowa. 3858

BYSTRA k. BIAŁEJ
Pensjonat „Batorówka", pokoje duże, słoneczne, elektryczność, balkony leżalnia, z całodziennem utrzymaniem 5 zł dziennie. 4029

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.